

Księga Znaków

Inspiracje i spektakle. Premiera spektaklu Pawła Passiniego

Strona 13



Krew oddajemy najczęściej w czwartki. W tym roku to już 28 046 litrów

KRWIODAWSTWO Krew oddajemy coraz częściej i coraz więcej. W tym roku do października „przebiliśmy” wynik z 2018 roku. A mimo to krwi brakuje

Artur Siekaczyński

Najwięcej donacji w lutym, bo prawie 7 tysięcy, a najmniej w maju: niewiele ponad 6 tysięcy. Tak w naszym województwie oddajemy krew.

– Od początku roku do końca września zanotowano **59 240** donacji krwi i jej składników co daje ok. 28 046 litrów w naszym województwie – mówi nam Paweł Filip z Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie.

Zgodnie z prognozami pracowników RCKiK na koniec roku licznik donacji może zatrzymać się w okolicach 78 tysięcy, co stanowiłoby wynik najlepszy na przestrzeni ostatnich lat.

– Najwięcej osób krew oddaje w czwartki, to około 30 proc. wszystkich oddających w całym tygodniu, natomiast najmniej w piątki: 15 proc. – dodaje Filip. Tak duża liczba donacji w czwartki najprawdopodobniej wynika z możliwości uzyskania dwóch dni wolnych od pracy: w dniu oddania krwi i następnym.

Duży wpływ na ilość donacji mają tzw. akcje terenowe prowadzone przez Centrum.

– W ciągu roku organizujemy blisko 500 wyjazdów



– W ciągu roku organizujemy blisko 500 wyjazdów akcji poboru krwi, na których pobieramy ponad 11 tys. donacji co stanowi około 18 proc. całości pobieranej krwi pełnej – wylicza Paweł Filip z Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie

FOT. DW, PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

NAJBLIŻSZE AKCJE

27 października, **FAJSŁAWICE**, Fajslawice 107, Urząd Gminy, godziny rejestracji: 9-13
27 października, **LUBLIN**, ul. Jana Pawła II 11, Kościół Św. Rodziny, godziny rejestracji: 9-13
27 października, **SZYSZKÓW**, Szyszków 59a, Remiza OSP, godziny rejestracji: 9-13
27 października, **BEZWOLA** k/Radzyna Podlaskiego, Skład Bezwola, godziny rejestracji: 9-13
29 października, **HRUBIESZÓW**, ul. 3-go Maja 7, Dom Kultury, godziny rejestracji: 9-12
30 października, **PULAWY**, Al. Tysiąclecia P.P. 13, Zakłady Azotowe, godziny rejestracji: 8:30-13
30 października, **ŁĘCZNA**, parking przy C.H. WAMEX, godziny rejestracji: 8:30-13

wych akcji poboru krwi, na których pobieramy ponad 11 tys. donacji co stanowi około 18 proc. całości pobieranej krwi pełnej – wylicza Paweł Filip.

A jak to wyglądało wcześniej? Można śmiało stwierdzić, że jest coraz lepiej. W roku ubiegłym na Lubelszczyźnie zebrano około 35,3 tysięcy litrów krwi i jej składników. Rozłożyło się to na **75 035** donacji, które pochodziły od **31 448** dawców.

W 2022 roku dawców było **30 113**. W **70 246** donacjach oddali ok. 32,9 tys. litrów.

Nasz rozmówca zwraca uwagę, że w tym roku do października „przebiliśmy” wynik, jaki osiągnięto w 2018 roku. Wtedy było to 27,9 tys. litrów krwi i jej składników i 60 458 donacji. Przez cały rok krew oddało 27 848 osób.

Pomimo coraz lepszych wyników, cały czas w bankach krwi są duże braki.

Obecnie na wyczerpaniu są zapasy krwi z grup 0 Rh-, A Rh+, B Rh+ i 0 Rh+.

Gdzie i jak oddać krew? Jak się przygotować?

Wszystkie szczegóły na stronie RCKiK w Lublinie: www.rckik.lublin.pl.

W den

RAPORT Najwięcej dzie

Katarzyna Nakonieczna

Kryzys demograficzny trwa w najlepsze. Nie pomogło 500 plus, a – jak się zapowiada – 800 plus również wiele nie zmieni. Polacy mają coraz mniej dzieci lub coraz rzadziej się na nie decydują, a skalę problemu najlepiej pokazują liczby.

Zobaczmy jak sytuacja wyglądała w naszym województwie. W ubiegłym roku na Lubelszczyźnie urodziło się prawie 13,5 tysiąca dzieci.

W porównaniu z 2022 rokiem ta liczba zmniejszyła się o 11,3 proc., a w stosunku do 2000 roku aż o 41,6 proc.

W naszym regionie najwięcej dzieci przyszło na świat w powiecie łukowskim, Lublinie i powiecie radzyńskim. Na końcu tej listy był natomiast powiat krasnostawski, hrubieszowski i tomaszowski.

Inne priorytety

– Priorytety się zmieniają, część par decyduje się na spędzenie życia inaczej niż nasi rodzice, czy dziadkowie – zauważa dr hab. Marlena Stradomska, psycholog. – U niektórych główną uwagę kierowana jest w stronę indywidualizmu i szukania szczęścia, co niekiedy jest możliwe w pojedynkę czy w parze. Nie jest często priorytetem posiadanie dzieci, a stosuje się inne, zastępcze aspekty jak podróżowanie, zwiedzanie świata, rozwijanie swojej kariery i zainteresowań. Nie ma jednej wyznaczonej drogi do tego, w jaki sposób najlepiej przeżyć swoje życie. Niekiedy w tych aspektach pomocna jest terapia psychoterapeutyczna w celu wyznaczenia swoich celów życiowych i sprawdzenia potrzeb, które mamy w życiu, a także weryfikowania ich – mówi i jednocześnie podkreśla, że zmieniła się perspektywa tego, jaki statut trzeba mieć, aby się starać o dzieci. Zanim para zdecyduje się na posiadanie potomstwa coraz częściej musi mieć stabilną pracę, dom i oszczędności.

W konsekwencji statystyczna mieszkanka regionu według danych Urzędu Statystycznego w Lublinie urodziła swoje pierwsze dziecko po ukończeniu 30. roku życia.

Demograficznym impasie. Co dalej?

...ci rodzi się powiecie łukowskim, a najmniej w krasnostawskim. Problem słabnącej demografii to nowe wyzwanie dla społeczeństwa, ale też polityków



Choroba XXI wieku

Mówiąc o kryzysie demograficznym nie sposób nie wspomnieć o chorobie cywilizacyjnej XXI wieku, czyli nieplodności, która również zostawia swoje ślady w liczbie urodzeń.

Okazuje się, że z tego typu problemami zmaga się nawet ok. 16 proc. par

w wieku rozrodczym. Lekarze podkreślają, że im starsza wiekowo para, tym ich szanse na posiadanie potomstwa są coraz mniejsze. Na tę sytuację, politycy również próbują

ją reagować. W grudniu 2022 roku Lublin jako pierwszy samorząd w województwie zdecydował się dofinansowanie do leczenia nieplodności metodą in vitro. Od 1 czerwca bezpłatny program dla par wystosowało natomiast Ministerstwo Zdrowia.

500 i 800 plus wyszły raczej na minus

Problem demografii wywołał dyskusję m.in. podczas ostatniej sesji rady miasta Lublin.

– To nie tylko problem miasta, ale także problem w ogóle w Polsce. Byłoby cudownie, żeby

Gdzie się podziały dzieci? W minionym roku na Lubelszczyźnie urodziło aż o 41,6 proc. mniej dzieci niż w roku 2000

FOT. PIXABAY

planując nowe osiedla, także planować całą infrastrukturę społeczną dotyczącą rozwoju i potrzeb dla dzieci i młodzieży – mówiła radna Jadwiga Mach. – Każdego roku w ciągu ostatnich kilku lat rodzi się około 500 dzieci mniej w Lublinie. To oznacza, że z mapy naszego miasta zniknęła jakby jedna szkoła, a jeśli chodzi o przedszkola, to co najmniej dwa.

Radna zaproponowała zorganizowanie konferencji i zaproszenie do udziału w niej organizacji pozarządowych, polityków, rodziców, pedagogów. Według niej potrzebna jest szersza dyskusja i nowe programy, ponieważ te obecne nie spełniają swoich funkcji.

– Mamy przecież aktywnie działające Stowarzyszenie Dużych Rodzin, Rodzina 3+, realizujemy tak wiele projektów, ale one nie przynoszą efektów w sensie rodzenia większej liczby dzieci. Myślę, że nie ma tu osoby na sali, która powie, że nie ma takiej zgody na pracę nad progra-

mem, nad propozycjami, które będą wspierać, zachęcać rodziców do tego, by decydowali się na pierwsze, czy kolejne dziecko – mówiła Jadwiga Mach.

Rządowe programy, a w tym m.in. 500 i 800 plus nie przyniosły jednak zakładanych rezultatów. Polska jest na szarym końcu pod względem urodzeń w Europie. Lubelszczyzna z kolei względem kraju zajmuje 10. pozycję. Sytuacja nie wygląda więc najlepiej, w związku z czym padają kolejne pytania. Tym razem o rentowność i przyszłość lubelskich przedszkoli.

– Oczywiście: są dzielnice miasta, gdzie wszystkie miejsca w przedszkolach publicznych i niepublicznych są zajęte i ciągle ich brakuje. Ale są rejony, gdzie będziemy niektóre placówki w miarę możliwości prawnych łączyli. Problem polega na tym, że oprócz decyzji prawnych mamy tutaj trudne decyzje finansowe związane z przygotowywaniem pomieszczeń do wymagań prawa oświatowego – zauważył Mariusz Banach, zastępca prezydenta Lublina ds. oświaty i wychowania.

Psiedszkole zamiast przedszkola

Rodzi się mniej dzieci, zawieranych jest też mniej małżeństw. W porównaniu z 2000 rokiem ich liczba spadła o ponad 41 proc. A ten trend się nie zmienia. Zmienia się natomiast wizja rodziny. Dla przykładu na mapie miasta coraz częściej pojawiają się „psiedszkola”.

– Nazwa na pewno śmieszna, ale widać, że ludzie coraz bardziej dbają teraz o swoich pupili. Jeśli taka placówka ma pomóc w dobrym wychowaniu i ułożeniu zwierzaka, to czemu nie – komentuje Kinga, którą spotykamy podczas porannego spaceru z psem.

Ciekawe, czy w miejsca przedszkoli mogą pojawić się właśnie psiedszkola. A jak widzi to psycholog?

– Wiele osób zastępuje posiadanie dzieci innymi aktywnościami czy obowiązkami, może być to posiadanie i opiekowanie się zwierzętami, które również „pasują” do stada, mogą dawać dużo radości i miłości – mówi Marlena Stradomska.

– Z doświadczenia terapeutycznego wiem, że wiele osób nie decyduje się na dzieci z uwagi, że nie byli w stanie znaleźć odpowiedniego partnera, który miałby tak jak oni takie same priorytety.

Może stąd tendencja do stawiania się „psiomatką” czy „kocimatką” w celu realizacji celów pośrednio, a nie bezpośrednio, ale w innym wymiarze, który „na już” może kompensować pragnienia o byciu rodzicem.



Idziemy na łyżwy. Jak, g

NA LODZIE Okres zimowy kojarzy nam się z czasem, gdy aktywność fizyczna spada i nie mamy wielu możliwości uprawiania sportu. Wyciągnąć łyżwy i poślizgać się na lodzie

Ismena Cieśla

Lyzwiarstwo to najpopularniejszy sport w okresie zimowym, ale z powodzeniem można go także uprawiać przez cały rok. W Polsce funkcjonują lodowiska, które otwarte są nawet przez 11 miesięcy, a nie tylko w sezonie zimowym. Jazda na łyżwach poprawia kondycję oraz naszą koordynację ruchową, a także wspomaga prawidłowe krążenie krwi i wzmacnia mięśnie.

Czas i cierpliwość

W szeroko pojętym łyżwiarstwie wyróżniamy trzy główne odnogi tego sportu: łyżwiarstwo figurowe, hokej oraz łyżwiarstwo rekreacyjne. Właśnie to ostatnie jest jednym z najpopularniejszych sportów zimowych.

Czy nauka jazdy na łyżwach jest prosta?

– Nauka jazdy na łyżwach może być łatwa dla niektórych, ale wymaga czasu, cierpliwości i praktyki, zwłaszcza jeśli dopiero zaczynasz. Dzieciom przeważnie nauka idzie szybciej niż dorosłym, ale

łyżwy są dla każdego, niezależnie od wieku i doświadczenia.

Podstawowa nauka jazdy na łyżwach, czyli jazda do przodu, hamowanie, nie jest bardzo trudna, ale wymaga regularnej praktyki i cierpliwości. Najważniejsze to czerpać przyjemność z nauki i nie zniechęcać się początkowymi niepowodzeniami – zwraca uwagę Izabela Michałkiewicz, trenerka MKŁ Libella Lublin.

Nie wiek, a chęci

Naukę jazdy na łyżwach można rozpocząć w każdym wieku, jeśli tylko kondycja i zdrowie nam na to pozwalają. Warto pamiętać, że na lo-



FOT. KATARZYNA NASTAJ, PIXABAY, ARCHIWUM

dowisko powinniśmy wybrać się z doświadczoną osobą, lub skorzystać z pomocy profesjonalistów.

– Nasz klub jest jednym z niewielu w Polsce, który oferuje naukę jazdy na łyżwach także dla osób dorosłych.

My nie patrzymy na wiek, tylko na chęci – mówi Agnieszka Borzęcka, prezes MKŁ Libella Lublin.

Nauka z instruktorem lub doświadczoną osobą na

uczyć się tego. Jeżdżąc podpartym o coś, inaczej rozkłada nam się siła ciężkości i bez tego tracimy równowagę i nie możemy nauczyć się poprawnej postawy – wskazuje Tomasz Janowski z Lublin Hockey Team.

Jakie łyżwy najlepsze?

Wiele lodowisk oferuje wypożyczalnię sprzętu, gdzie możemy wypożyczyć łyżwy w naszym rozmiarze. Ale jeśli decydujemy się na jazdę rekreacyjną i wiemy, że będziemy ją kontynuować, warto zaopatrzyć się we własne łyżwy, które dobrze pielęgnowane i konserwowane osobie dorosłej posłużą nawet lata.

W sklepach sportowych najpopularniejsze w ofercie są łyżwy figurowe oraz hokejowe. Oba rodzaje są wykorzystywane do różnych aktywności i to my sami musimy zdecydować w którym kierunku będzie szła nasza nauka.

– łyżwy figurowe mają dłuższą płożę, co ułatwia kontrolę nad ruchem. łyżwy hokejowe mają krótszą płożę i umożliwiają dynamiczne, szybkie zwroty. Około płoży figurowej na zawsze kontakt z lodem, co daje większą stabilność, a płoża hokejowa jest bardziej wygięta, więc mniej stabilna, ale szybsza – szczegółowo tłumaczy Michałkiewicz. – Zębki w łyżwach figurowych służą wykonywaniu niektórych skoków, ale nie przeszkadzają w jeździe rekreacyjnej. Płoża figurowa jest szersza niż hokejowa, co może dawać poczucie większej pewności na lodzie. W łyżwach hokejowych wykonanie skoków i piruetów będzie wyzwaniem. Jeśli dopiero zaczynasz przygodę z łyżwami, łyżwy figurowe mogą być bardziej przyjazne na początek, ale wszystko zależy od stylu jazdy jaki chcesz opanować.





dzie i za ile

rtów. Nic bardziej mylnego: zima to czas, gdy można z głębin szaf



Na pewno kupując łyżwy musimy zwrócić uwagę na kilka szczegółów, które sprawiają, że nasza jazda będzie bezpieczna i komfortowa:

- Profesjonaliści polecają łyżwy sznurowane, które w przeciwieństwie do tych z klamrami lepiej dostosowują się do naszej stopy

- Nie możemy kupować łyżew o kilka rozmiarów za dużych lub za małych. Najlepsze są takie, w których po założeniu grubszej skarpety czujemy, że palce nie wbijają nam się w czubek buta

- Zwracamy uwagę na materiał z którego wykonane są łyżwy. łyżwy hokejowe będą wykonane z plastiku na zewnątrz, a wewnątrz będzie wyściółka z miękkiego materiału. Natomiast łyżwy figurowe będą elastyczne, ale jednocześnie świetnie przylegają do stopy i kostki, aby zapewnić odpowiednią stabilizację

- Jeśli jeździmy także na rolkach, nie kierujemy się oszczędnością i nie kupujemy łyżworolek. Takie rozwiązanie zazwyczaj nie jest trwałe i po jakimś czasie na pewno pojawią się jakieś usterki

Łyżwiarze jak cebula

Częścią sukcesu, która także ma wpływ na naszą naukę jazdy na łyżwach ma także stój w którym się wybierzemy na lodowisko. Przede wszystkim wybierając się na łyżwy powinniśmy pamiętać o luźnym i swobodnym stroju, na tzw. cebulkę. Strój na łyżwy nie może nam

Nauka jazdy na łyżwach może być łatwa dla niektórych, ale wymaga czasu, cierpliwości i praktyki, zwłaszcza jeśli dopiero zaczynasz – mówi Izabela Miśkałowicz, trenerka MKŁ Libella Lublin

FOT. NADESŁANE

krępować ruchów, ale musi być też ciepły, ale nie za ciepły. Pamiętajmy, że podczas jazdy nasze ciało rozgrzewa się i jeśli jesteśmy zbyt grubo ubrani, to spocimy się i zamiast miłych wspomnień dopadnie nas choroba.

– Ja także staram się przypominać rodzicom naszych uczniów, ale także dorosłym, że

obowiązkowym elementem wyposażenia na lodowisko powinny być ochraniacze na kolana i łokcie oraz kask.

Możemy także korzystać z ochraniaczy na nadgarstki. Komplet ochraniaczy to koszt mniej niż 100 złotych, ale ten wydatek pozwoli uchronić czy nas czy dziecko przed poważniejszymi kontuzjami po upadku na lodzie – podkreśla Janowski.

Lodowisko w Lublinie

Największym i najpopularniejszym lodowiskiem w Lublinie jest Icemania mieszcząca się w hali MOSIR przy al. Zygmunta 4. W tym roku mamy jubileuszowy 10. sezon działalności lodowiska, który potrwa do 23 marca 2025 roku. Lodowisko dla klientów indywidualnych czynne jest od wtorku do niedzieli, w godzinach 10-19.15 (wtorek, czwartek, piątek) 10-17.45 (środa) oraz 11.45-21.00 w weekendy (sobota i niedziela).

Odwiedzający lodowisko mogą skorzystać z wypożyczalni łyżew. Bilet normalny kosztuje 19 zł, ulgowy 15 zł, a rodzinny 30 zł. W weekendy, ferie oraz święta bilet normalny kosztuje 25 zł, ulgowy, 19 zł, a bilet rodzinny 39 zł. To ceny za 1 godzinę jazdy plus dodatkowe 20 minut na przebranie i założenie łyżew. Dopłata wynosi złotówkę za każdą dodatkową minutę.

Lodowiska tylko pod chmurką

Żadne z miast na Zamojszczyźnie nie ma zadaszonych lodowiska, z którego można byłoby korzystać przed nadjeściem zimy. Są sztuczne, ale plenerowe, z reguły więc otwierane najwcześniej w grudniu.

W **ZAMOŚCIU** inauguracja sezonu na ślizgawce od lat organizowana jest w mikołajki. Tak najpewniej będzie również w tym roku, ale ostateczna decyzja jeszcze nie zapadła. Cennika na nowy sezon także nie ma. Podobno może być bez podwyżki. W ubiegłym bilecie wstępu na 45 minut kosztował 24 zł normalny i 12 ulgowy. Wypożyczenie pary łyżew to był koszt 10 zł.

Swoje sztuczne lodowisko ma też **TOMASZÓW LUBELSKI**. W ostatnich latach było rozstawiane przy miejscowym domu kultury. Po zaplanowanej na kilka pierwszych tygodni promocji i darmowej jeździe, trzeba już było kupować bilety płacić 10 zł za normalny i 5 za ulgowy. W tym roku również będzie udostępniane. Za ile? Na razie nie ma decyzji.

Zupełnie za darmo jeździ się natomiast na łyżwach w **BIŁGORAJU**. Ślizgawka przy Szkole Podstawowej nr 5 powstała w ramach programu Białe Orlik i jest udostępniana gratis. To się nie zmienia. Płacić tylko ci, którzy korzystają z wypożyczalni. Nie w tym, ale przyszłym roku ten obiekt ma być doposażony. Bo projekt „Lodowisko dostępne dla wszystkich” został wybrany do realizacji w budżecie obywatelskim 2025. Za ok. 200 tys. zł zaplanowano zakup maszyny do pielęgnacji lodu oraz stojaki i chodziki do jazdy na łyżwach.

Własnego lodowiska nie miał dotychczas **HRUBIESZÓW** (kilka lat temu działało wypożyczalne). Ale zakup takiego został zaplanowany w ramach inwestycji w HOSiR. Jego realizacja ruszyła latem zeszłego roku i została zaplanowana na 36 miesięcy. Nie ma pewności,



Lodowisko w Zamościu od lat funkcjonowało na Rynku Wielkim. Prawdopodobnie w tym roku również tutaj zostanie rozłożone

FOT. A. SZEWC/ARCHIWUM

że nowe lodowisko zostanie tej zimy dostarczone.

Zależne od temperatury

W **BIAŁEJ PODLASKIEJ** lodowiska uruchamiane są przy dwóch szkołach podstawowych: numer 6 i 9.

– Otwarcie zależy od temperatury. Planujemy, że z początkiem grudnia będzie można z nich korzystać – mówi prezydent Michał Litwiniuk.

Otwarcie w Mikołajki

W **PULAWACH** sztuczne lodowisko przy ul. Hauke-Bosaka, podobnie jak w latach poprzednich, ma zostać otwarte na Mikołajki – 6 grudnia. Obiekt w sezonie odwiedza średnio 12 tysięcy łyżwiarzy.

Z lodowiska zazwyczaj można korzystać do pierwszej połowy marca. Jak zapewnia nas dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Puławach, Dariusz Fijoł, cennik w tym roku nie zostanie zmieniony. Istnieje również szansa na utrzymanie obecnych stawek także do końca sezonu. Przypominamy, że bilet normalny to koszt 15 zł, a za ulgowy należy zapłacić 10 zł. O złotówkę mniej na taflę wejdą posiadacze puławianki z kartą mieszkańca. Wypożyczenie pary

łyżew, chodzika do nauki, czy ostrzenie to koszt 10 zł. W sezonie, na tygodniu obiekt czynny jest w godz. 15-21. W weekendy i ferie otwierany jest o 10-tej. Dla osób nieznanymi miasta: lodowisko znajduje się tuż obok stadionu i akwaparku.

W przyszłym roku

ŚWIDNIK planuje uruchomić lodowisko przy SP nr 5 im. Janusza Kusocińskiego (ul. Jarzębinowa) dopiero w połowie stycznia z przewidywanym funkcjonowaniem do marca. Lodowisko „Białe Orlik” będzie dostępne dla wszystkich miłośników łyżew, oferując wypożyczalnię sprzętu: 10 zł za w przypadku osób dorosłych i 8 zł dla osób niepełnoletnich.

Cena za godzinę jazdy to 12 (bilet normalny) i 10 zł (ulgowy). W trakcie ferii osoby poniżej 18. roku życia oraz posiadacze kart „Rodzina 3+” i „Świdnicka Karta Seniora” zapłacą o połowę mniej. Lodowisko ma być otwarte od poniedziałku do piątku w godz. 15-20, a w weekendy od 10-20. Jak informuje urząd miasta, uruchomienie lodowiska zależy od uchwalenia budżetu na przyszły rok.

Tu za darmo, a tu nie

W **CHEŁMIE**, tak jak w minionym sezonie, mieszkańcy będą mogli korzystać z dwóch lodowisk od 6 grudnia do 2 marca 2025 roku, w zależności od warunków pogodowych. Lodowisko na Placu Łuczowskiego będzie dostępne bezpłatnie, w przeciwieństwie do obiektu na ul. Sienkiewicza. Jak informuje Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Chełmie, bilet normalny to 16 zł, a ulgowy 12 zł, przy czym za wypożyczenie łyżew do obu rodzajów biletów należy doliczyć 8 zł. Uczniowie chełmskich szkół będą mogli skorzystać ze specjalnej oferty – „bilet W-F” w cenie 10 zł. Oba lodowiska będą otwarte codziennie: na Pl. Łuczowskiego od 12 do 20, a na ul. Sienkiewicza od 9 do 19.

AK, A.J., BP, RS



O aniołach, które kradną serc

Adam Lipa to utalentowany rzeźbiarz, który swoją pasję przejął od ojca, Czesława. Prace artysty możemy podziwiać który rzeźbiarz wyk

Katarzyna Nastaj

Jak się zaczęła pana przygoda z rzeźbieniem?

– Kontakt z drewnem miałem od młodych lat, ponieważ ojciec rzeźbił, także widziałem to od małego. I tak przy ojcu rzeźbiłem, próbowałem. Sztuka rzeźbienia nie jest trudna, jeśli się to lubi, może faktycznie czasami się człowiek orobi, jak to się mówi, ale każda praca wymaga poświęceń. Drewno samo schnie, z suszarni nie korzystam, ale trzeba je przygotować. Jeżeli to są cieńsze kawałki, to dobrze jest takie oczka powycinać w korze i wtedy drewno się nie zaparza, dostanie powietrza i sobie powoli wyschnie.

Jeżeli to są większe pnie, to można pójść do tartaku, przetrzeć to po prostu na takie grubsze bale i odłożyć, żeby sobie drewno sezonowało.

Jakiego drewna pan używa?

– Rzeźbię przeważnie w lipie, ale zdarzało mi się pracować na różnych gatunkach – na przykład na plenerach – w topoli i kasztanie. Żadnej szkoły plastycznej w tym kierunku nie kończyłem, mogę powiedzieć, że to tradycja rodzinna i później szlifowanie własnego warsztatu.

A stworzenie takiego małego arcydzieła jest bardzo pracochłonne? Ile czasu zajmuje?

– Wyjaśnię na przykładzie: mam tu podszykowane drewno pod małego aniołka, który ma sobie stać i mieć ręce złożone. To jest prosta rzeźba. Trzeba pamiętać, że wielkość rzeźby może być taka sama, a czasochłonność jej wykonania znacznie się różnić. Jeżeli

to będzie jakaś zwarta prosta rzeźba tj. aniołek, to wymaga mniej nakładu pracy, a np. skrzypek, czyli element kapeli – przy nich trzeba troszkę więcej popracować. Jeśli chodzi o dłuto, które może nieco za daleko zawędrować, to do pewnego momentu nie ma jeszcze takiego strachu, bo można sytuację jeszcze wyprostować i rzeźba wyjdzie. Nie zdarzyło mi się, żebym pod koniec robienia coś tak zepsuł, żeby nie udało się tego uratować. Oczywiście: mówimy o takiej rzeźbie robionej „od siebie”, tak jak się z głowy robi. Gorzej, gdy robi się kopie, to już jest inna skala trudności.

Dłuta to najważniejsze narzędzia, jakimi się pan posługuje. Robi je pan sam?

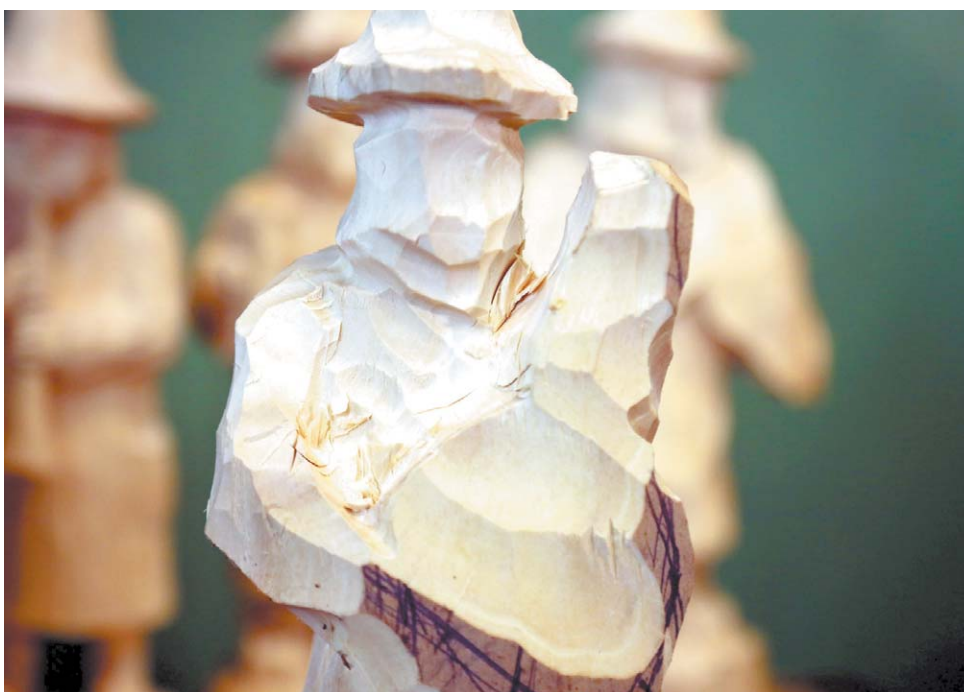
– Dłuta robię sam, nie mam kupowanych narzędzi. Robię takie kształty jakie chcę, wielkość też mają taką, jak mi odpowiada. Dłuta mają różne profile, są trójkątne, półokrągłe i płaskie. To bardzo ostre narzędzia.

Jak powstają anioły?

– Jedną ręką muszę trzymać kawałek drewna, a drugą wypychać to dłuto, robię to na kolanach, wtedy mam większą kontrolę. Używam przy tym dużo siły. Ten sposób jest stabilny. Spotykają się tu dwie siły: jedną ręką trzymam, a drugą wprowadzam dłuto. Najpierw robimy postać aniołka, a na końcu twarz. Formujemy okolice głowy tak, żeby ten aniołek spojrzał nas.

Pamięta pan swoją pierwszą rzeźbę?

– Tak, wyrzeźbiłem je jak byłem takim młodym chłopakiem. To były bardzo proste formy, na przykład grzybki, choć często wychodziły





a na jarmarcznych straganach

m. in. w Muzeum Wsi Lubelskiej, obok dworu z Żyrzyna, gdzie znajduje się kopia drewnianego krzyża z Leokadiowa, powstała wiele lat temu



Drewno jest dość trudnym materiałem do obróbki, praca jest czasochłonna, nie da się tego zrobić w parę chwil – tłumaczy Adam Lipa

FOT. KATARZYNA NASTAJ

muchomory, wie pani dlaczego? Jak się skaleczyłem, to od razu były malowane. Mój tato robił Jezusa, sceny z życia wsi, on mi wszystko pokazał. Pierwsze prace były bardzo podobne do jego, z czasem wypracowałem swój styl. **Jednym z pana dzieł jest ostatnia wieczerza. Jak trudna do wykonania była ta rzeźba?**

– To są bardzo detaliczne prace, a przez to jest to trudniejsza rzeźba do wykonania i wszystko zależy od ilości detali, jakie trzeba wykonać. Nad wzorem Leonarda Da Vinci trzeba się trochę pobawić, żeby zrobić te wszystkie naczynia, szaty; wszystkie postacie wyrzeźbić. Trzeba nad tym posiedzieć. Ważna jest też wielkość: jeżeli to będzie taka niewielka „wieczerza”, to można ją szybciej ogarnąć, ale jeżeli już jest większa, no to wtedy wiadomo, więcej czasu trzeba przy tym poświęcić.

Dlaczego tak ważne jest podtrzymywanie tradycji?

– **Najważniejsze jest to, by przekazać sztukę rzeźbiarstwa dalej, aczkolwiek nie bardzo jest komu.**

Robię co mogę, żeby kogoś zachęcić, ale niestety takie mamy czasy. Młodzi niekoniecznie garnie się do takich robót. A też nie jest to dla wszystkich. Drewno jest dość trudnym materiałem do obróbki, praca jest czasochłonna, nie da się tego zrobić w parę chwil. Sprzedaż rzeźb też wymaga czasu i zaangażowania. Nie każdego to kręci.

Ten wirus cały czas jest obecny

MEDYCYNĄ Lekarze alarmują, że przypadków COVID-19 może być znacznie więcej niż pokazują ministerialne statystyki. Do Polski dotarła już nowa seria szczepionek

Katarzyna Zmysłowska

Co roku w sezonie jesienno-zimowym obserwujemy wzrost zachorowań z powodu wirusów, w tym COVID-19. Jak podkreślają lekarze, wirus cały czas jest obecny w środowisku, a w związku z nieustannymi mutacjami, zmienia się między innymi jego stopień zaraźliwości czy objawy.

Testy i statystyki

– Sprzyja temu pogoda, bo zawsze w tym okresie zaczynają dominować zakażenia układu oddechowego i te wirusy SARS krążą. One zawsze są w środowisku, ale wirusy mają swoją cechę podstawową, czyli mutowanie. Mamy nowy wariant tego wirusa SARS-CoV-2, który szerzy się bardzo łatwo, ma dużą zaraźliwość. Nie wywołuje raczej ciężkich objawów klinicznych i na ogół ludzie w sposób łagodny przechodzą tę chorobę – mówi prof. dr hab. n. med. Małgorzata Polz-Dacewicz z Zakładu Wirusologii z Pracownią Diagnostyki Wirusologicznej Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

Jak podaje Ministerstwo Zdrowia, 24 października do godziny 10.30

odnotowano 587 przypadków zachorowań i 7 zgonów na terenie całej Polski.



FOT. ARCHIWUM DW

W województwie lubelskim jest to kilkadziesiąt i więcej zakażeń dziennie. 23 października było ich **87**, dzień wcześniej **113**, a jeszcze w poprzednich dniach wykryto po **38**, **25** lub **1** przypadek (w czasie weekendu).

Lekarze wskazują jednak, że liczba podawana w statystykach ministerialnych na pewno znacznie różni się od rzeczywistej liczby chorych. Ma to być spowodowane brakiem obowiązku wykonywania testów. Część osób, które nie zdecydowały się na zrobienie testu, może również nie wiedzieć, że choruje na koronawirusa.

Nawet 10 razy więcej

– Nie ma teraz obostrzeń, kwarantanny i sposobu sprawdzenia liczby zakażonych, więc możemy założyć śmiało, że dostępne statystyki to jest bardzo niewielki wycinek tego co w rzeczywistości. Tych zakażeń w rzeczywistości może być nawet 10 razy więcej – przyznaje profesor Polz-Dacewicz. – Możemy tylko szacować na przykład po ilości sprzedanych testów powszechnie dostępnych w aptekach, które idą jak świeże bułeczki. Obserwujemy otoczenie, że ktoś jest chory, ktoś zakażony, a ktoś

inny jest na zwolnieniu lekarskim.

Choć nie ma odgórnych obostrzeń wydanych przez Ministerstwo Zdrowia lub sanepid, lekarze zachęcają do przestrzegania kilku podstawowych kwestii, aby ustrzec się przed zakażeniem.

– Trzeba się chronić, unikać miejsc zatłoczonych. Nie ma obostrzeń prowadzonych przez Głównego Inspektora Sanitarnego, ale w takich miejscach jak przychodnie, szpitale, apteki zaleca się, żeby zakładać maseczki, bo tam jest duże skupisko ludzi – dodaje wirusolog.

Omikron

Kolejnym sposobem na uniknięcie zachorowania lub zmniejszenie ryzyka ciężkich objawów wirusa jest szczepienie. Do Polski dotarły niedawno

nowe szczepionki Spikevax JN.1, które mają działać na nowy podwariant koronawirusa JN.1 Omikron.

Od 18 października, rozpoczęto wystawianie e-skierowań, które można znaleźć na Internetowym Koncie Pacjenta. W przypadku braku takiego skierowania, będzie

można je otrzymać bezpośrednio w punkcie szczepień.

Zapisać się na szczepienie można również za pośrednictwem IKP. Przy rejestracji będzie można wybrać rodzaj szczepionki. Na liście znajdują się Pfizer 30 mcg (oraz jej warianty: BA.1 oraz BA.4-5), Moderna (i warianty 50 mcg BA.4-5, 50 mcg BA.1), Nuva-xovid (i Nuva-xovid XBB 1.5), Johnson and Johnson, Astra Zeneca oraz najnowsza, czyli Spikevax.

Ta właśnie ma być dostępna w przychodniach POZ i aptekach od 25 października. Spikevax jest bezpłatna i jednodawkowa. Od ostatniego szczepienia należy zachować jednak odstęp co najmniej 3 miesięcy (90 dni).

– Szczepienia powinny być wykonywane u osób o największym ryzyku przebiegu ciężkiego COVID-19, do których należą osoby w wieku 60 lat i starsze, dzieci, młodzież i dorośli z chorobami współistniejącymi zwiększającymi ryzyko ciężkiego przebiegu COVID-19, tj. otyłością (BMI ≥ 25), cukrzycą, przewlekłą chorobą płuc, przewlekłą chorobą nerek, chorobą układu sercowo-naczyniowego, zaburzeniami neurorozwojowymi, aktywną chorobą nowotworową, chorobą immunosupresyjną lub leczeniem immunosupresyjnym – czytamy na stronie Ministerstwa Zdrowia.

Darmowe badania dla 40-latków tylko do końca roku

ZDROWIE Próby wątrobowe, morfologia, stężenie cholesterolu czy glukozy. Te i inne badania można wykonać za darmo do 31 grudnia w ramach programu Profilaktyka 40 PLUS

Program ruszył w lipcu 2021 roku. Z programu mogą skorzystać osoby, które mają więcej niż 40 lat, bez górnej granicy wieku. Badania są finansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia, więc są bezpłatne dla pacjentów. Są dostępne trzy grupy badań: dla kobiet, dla mężczyzn i pakiet wspólny.

Pakiet badań diagnostycznych dla **KOBIET**:

- morfologia krwi obwodowej z wzorem odsetkowym i płytkami krwi

- stężenie cholesterolu całkowitego albo kontrolny profil lipidowy

- stężenie glukozy we krwi

- próby wątrobowe: ALAT, AspAT, GGTP

- poziom kreatyniny we krwi

- badanie ogólne moczu
- poziom kwasu moczowego we krwi

- krew utajona w kale – metodą immunochemiczną (iFOBT)

Pakiet badań diagnostycznych dla **MĘŻCZYZN**:

- morfologia krwi obwodowej ze wzorem odsetkowym i płytkami krwi

- stężenie cholesterolu całkowitego albo kontrolny profil lipidowy

- stężenie glukozy we krwi
- próby wątrobowe: ALAT, AspAT, GGTP

- poziom kreatyniny we krwi

- badanie ogólne moczu

- poziom kwasu moczowego we krwi

- krew utajona w kale – metodą immunochemiczną (iFOBT)

- PSA – antygen swoisty dla stercza całkowity

Pakiet badań diagnostycznych **WSPÓLNY**:

- pomiar ciśnienia tętniczego

- pomiar masy ciała, wzrostu, obwodu w pasie

- obliczenie wskaźnika masy ciała (BMI)

Jest kilka sposobów, aby przystąpić do programu. Aby się zarejestrować można wypełnić ankietę poprzez Internetowe Konto Pacjenta, przez infolinię pod nr tel. +48 800 100 101, w przychodni POZ uczestniczącej w programie

lub w aplikacji mojeIKP. Wyniki odbiera się w placówce, w której wykonane były badania. Co ważne, badania można wykonać ponownie, jeśli minęło co najmniej 12 miesięcy od pierwszych badań w ramach programu.

Te osoby nie muszą już wypełniać ankiet, ponieważ po roku od poprzednich badań, automatycznie dostaną e-skierowanie na koncie IKP. Rejestracja przebiega w ten sam sposób, co za pierwszym razem.

– Od początku funkcjonowania programu Profilaktyka

40 plus, tj. od 1 lipca 2021 r. do 8 października 2024 r. z programu skorzystało 410 428 pacjentów z województwa lubelskiego, w tym 244 743 kobiety i 165 685 mężczyzn. Jako województwo zajmujemy 3 miejsce na podium w liczbie przebadanych osób, tuż za Mazowszem i Wielkopolską – przekazuje Małgorzata Bartoszek, rzecznik prasowy lubelskiego oddziału NFZ.

W województwie lubelskim program realizują 253 placówki medyczne. Pełna lista dostępna jest na stronie pacjent.gov.pl.

OPRAC. KAZ

Po godzinach, na urloпах. Czyn społeczny 2.0

SKOWIESZYN Czasem wystarczą niewielkie środki do osiągnięcia dużych rzeczy. Grupa mieszkańców Skowieszyna w gminie Końskowola udowadnia, że pracując razem dla dobra swojej małej ojczyzny można naprawdę wiele. Sami zbudowali boisko, plac zabaw i staw rybny. Niedawno ocieplili świetlicę i to nie jest ich ostatnie słowo

Radosław Szczęch

Gdy kilka lat temu w gminie Końskowola (powiat puławski) uruchomiono pierwszy fundusz sołecki, mieszkańcy Skowieszyna dostrzegli w nim okazję, którą postanowili wykorzystać. Jak sami mówią, kluczem do sukcesu była ich własna praca na rzecz swojej miejscowości. Praca, za której wykonanie nie chcieli pieniędzy. Podobnie jak dawniej, w poprzednim ustroju, powszechne były tzw. czyny społeczne, tak samo dzisiaj, współcześnie okazuje się, że inicjatywa połączona z poświęceniem i zaangażowaniem, potrafi wiele zdziałać.

Wodnowionej świetlicy

Sam Skowieszyn to druga największa miejscowość w gminie, która dzięki funduszowi, co roku otrzymuje do dyspozycji 50 tys. zł. W skali

Stawomir Ziarek, skarbnik nowego, założonego w tym miesiącu, koła wędkarskiego w Skowieszynie

FOT. NADESŁANE, RS

wydatków całej gminy to niewiele, ale dla tej wioski to suma, która pozwala na wdrożenie w życie wielu lokalnych pomysłów.

Z mieszkańcami spotykamy się obok odnowionej świetlicy, którą sami nazywają remizą OSP w nadziei na reaktywację ochotniczej straży. Remont budynku zakończył się niedawno. Przeprowadzili go sami skowieszynianie, po godzinach, na urloпах, wykorzystując własne narzędzia, rusztowania itp.

– Budynek był bardzo zaniedbany. W zimie było w nim zimno, a w lecie za gorąco. Gdy robiliśmy w nim sylwestra, musieliśmy trzy dni palić w piecu. W tym roku, dzięki funduszowi sołeckiemu, udało nam się go wyremontować.

Pracowało przy tym prawie 40 osób, mieliśmy tutaj stolarzy, mechaników i trzech fachowców, którzy kierowali pracami.



Na ściany o powierzchni prawie 400 mkw poszło 15 cm styropianu, siatka, klej. Wymieniliśmy parapety, a na koniec dla dekoracji założyliśmy szyld. Prace trwały w sumie 18 dni – wylicza Grzegorz Lewtak z rady sołeckiej.

W czynie społecznym

Wokół budynku, dzięki wsparciu gminy, powstała również nowa opaska. W środku jest już piec gazowy, ale ten

czeka jeszcze na podłączenie. W przyszłym roku skowieszynianie chcą zająć się dociepleniem stropu remizy i założyć klimatyzację.

– Chcielibyśmy, żeby ten budynek był wykorzystywany przez mieszkańców. Wiemy, że reaktywuje się już koło gospodyń, a być może młodzież również się zaktywizują i będą chętni, by działać w OSP – mówi Piotr Murat, radny ze Skowieszyna.

Sam obiekt powstał w 1984 roku i jak przypominają jeden ze starszych mieszkańców, powstał w czynie społecznym. Zbudowali go sami mieszkańcy.

– Dobrze to pamiętam, bo sam przy nim wtedy pracowałem. Budynek ma 15 na 25 metrów, wtedy takie rzeczy stawiało się bez planu – wspomina Henryk Czarnobil, były sołtys.

Wykopali sobie staw

Remiza to nie wszystko. Rok temu, również dzięki funduszowi, skowieszynianie zbudowali sobie staw rybny z funkcją rekreacyjną.

– Tam nie było nic, a teraz był niebezpieczny ze względu na niezabezpieczoną studnię. Wiadomo, wszystko jest dobrze dopóki się coś nie stanie. Wpadliśmy więc na pomysł, żeby to wykopać. Wywieźliśmy stąd bardzo dużo ziemi. Koparka na gąsienicach pracowała 49 godzin. Kupiliśmy beton, przywieźliśmy kamienie, przepustu zrobiliśmy sami, założyliśmy siatki, żeby pobocza się obrywały. I jest – opowiada nam Grzegorz Lewtak.

Od tygodnia działa tutaj nowe koło wędkarskie. W otoczeniu stawu ustawiono cztery drewniane ławki, jest kosz na śmieci i tabliczka informująca o zakazie pływania.

Popołudniami lubią przychodzić tutaj mieszkańcy, zwłaszcza młodzież.

Nikt niczego nie psuje, nie śmieci. Wiele mieszkańców sami ciężko pracowało przy budowie tego miejsca.

Dzisiaj mają okazję zarzucić wędkę i spędzić czas na świeżym powietrzu. Wśród ryb po-

Mieszkańcy Skowieszyna przy odnowionym niedawno budynku świetlicy, gdzie docelowo może funkcjonować także remiza ochotniczej straży. Przy ociepleniu społecznie pracowało blisko 40 osób

dobno są m.in. karpie. Całość kosztowała zaledwie 25 tys. zł. Pieniądzy wystarczyło doposażenie siłowni dla młodzieży.

– Młodzież sporo pomagała, więc chcieliśmy się im w ten sposób odwdziżyć – tłumaczy nasi rozmówcy.

Nie tylko dla siebie

Z każdym rokiem chętnych do pracy na rzecz wioski przybywa.

– Gdy zaczynaliśmy, było nas 3-4 osoby, a teraz możemy liczyć na 40 chętnych – chwali się radni sołeccy. I ta liczba rośnie, podobnie demografia Skowieszyna korzystającego na migracji mieszkańców Puław na przedmieścia. Nowych obywateli przybywa, rodzą się dzieci, więc nie mogło zabraknąć boiska i placu zabaw. Te również powstały w „czynie”.

– Kilka lat temu zrobiliśmy boisko piłkarskie, ponad tysiąc metrów trawy z siatką na krety. Mamy też boisko do koszykówki, z ogrodzeniem żeby piłki nie leciały w samochody, kosiarkę. Postawiliśmy również plac zabaw, 180-metrowy z podłożem kauczkowym, płotem i huśtawkami z odzysku – wymieniają jednym tchem mieszkańcy wioski.

Z boisk korzystają zarówno miejscowe dzieciaki, jak i przyjezdne z pobliskiego miasta Puławy. Obiekty są otwarte dla każdego.

– U nas jest spokojnie, bezpiecznie – przyznają skowieszynianie.

Nasi rozmówcy nie chcą na tym poprzestać. W planach mają już kolejne inwestycje. Chętnych do pracy nie brakuje.

– Po prostu kupujemy materiały i robimy – podkreślają. Robią to nie tylko dla siebie, ale także dla dzieci i wnuków, miejscowej młodzieży, dla sąsiadów. Jak wyliczyli, gdyby to wszystkie zadania musiały być wykonane komercyjnie, ich koszt można byłoby liczyć w setkach tysięcy, a być może nawet w milionach złotych.

Jabłka. Królewski przepis

DO ZOBACZENIA Jabłka wyrafinowany sposób podawano już na królewskich stołach



W najnowszym odcinku „Dziennika ze smakiem” cofniemy się do XIX wieku i porozmawiamy o tym, co podawano wówczas na stołach. Państwo Małgorzata i Tomasz Solisowie podzielią się z nami przepisem na jabłka pieczone z migdałami i rodzynkami podawane na ryżu gotowanym na śmietance pod pierzynką z sosu szodowego (szodonowego).

– Przepis pochodzi z książki nadwornego kucharza króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, Jana Szytlera, „Kucharz dobrze usposobiony” – mówi Małgorzata Solis, u której gościliśmy.

Podstawowym składnikiem przepisu są jabłka. Najlepsze są do tego odmiany winne. Jan Szytler bazował na szarej renece, ale także dzisiaj można dostać inne pochodne odmiany jak np. boskoop. Oprócz

tego do przyrządzenia tego dania potrzebne nam są migdały, rodzynki, ryż, śmietanka, żółtka, cukier puder oraz odrobina białego wina.

Na początek musimy wydrążyć jabłka. Usuwamy z nich gniazda nasienne, a część miąższu kroimy razem z migdałami oraz rodzynkami. Później nasz farsz wkładamy do jabłek i całość wkładamy do pieca na około 10-15 minut. W międzyczasie gotujemy ryż w słodkiej śmietance, tak by był al dente. Do przygotowania sosu szodowego potrzebujemy utrzyć kogiel-mogiel z żółtek oraz cukru pudru. Później ukręcone żółtka stawiamy na kąpieli wodnej i delikatnie podgrzewamy dodając białe wino. Należy uważać, by nie zrobiła nam się z tego jajecznicca. Gdy sos jest gęsty i puszysty ściągamy go z ciepła i dodajemy trochę skórki z cytryny dla podbicia aromatu. Potem polewamy nim upieczone jabłka

oraz ryż. Całość wstawiamy jeszcze do lekko ciepłego pieca, by powstała delikatna skorupka.

Małgorzata i Tomasz Solisowie od lat już zajmują się odtworzeniem kuchni z czasów polskiej monarchii. Jeżdżą na warsztaty do Muzeum Jana III Sobieskiego w Willanowie, gdzie pod okiem szefów kuchni poznają przepisy z królewskich stołów, a także dowiadują się jakie zakupy wtedy robiono i co jadła służba.

Pełen przepis i więcej ciekawostek na temat kuchni XIX wieku już w sobotnim odcinku „Dziennika ze smakiem” na naszej stronie internetowej i kanale w serwisie YouTube. Warto oglądać uważnie, ponieważ w filmie pojawia się pytanie konkursowe. Poprzednie odcinki dziennika ze smakiem dostępne na naszym kanale YouTube. Premierowe odcinki co sobotę o godzinie 11.

IC

Na niedzielny obiad

Zupa fasolowa

SKŁADNIKI: 0,5 kg świeżej fasoli, 2 l wody, 3 ząbki czosnku, 1 szklanka śmietany, 1 łyżka mąki, 20 dag wędzonych żeberek, włoszczyzna.

WYKONANIE: pokrojone mięso włożyć do wody. Posolić. Gdy mięso będzie na pół miękkie, wrzucić namoczoną na noc fasolę i drobno pokrojony czosnek oraz włoszczyznę. Gdy fasola będzie miękka zagaęścić śmietaną wymieszaną z mąką. Doprawić do smaku słodką i ostrą papryką. Obficie posypać zieloną natką pietruszki. Podawać ze świeżym chlebem.

Wege jarzynowa z brokułami

SKŁADNIKI: 1 litr wywaru warzywnego, 3 marchewki, 1 pietruszka, pół selera, 25

dag ziemniaków, 2 brokuły, 2-3 łyżki mąki, koperek, sól, pieprz, śmietana na smak.

WYKONANIE: ziemniaki pokroić w kostkę, dodać pokrojone warzywa, zalać wywarem i ugotować. Pod koniec gotowania dodać różyczki brokułów. Zaprawić śmietaną wymieszaną z mąką, zagotować i doprawić do smaku. Przed podaniem posypać posiekanym koperkiem.

Drugie: golonka z indyka

SKŁADNIKI: 1 podudzie z indyka, główka czosnku, 1 cebula, 2 łyżki papryki ostrej, pół łyżeczki cynamonu, pieprz, sól.

WYKONANIE: podudzie umyć i nafaszerować połową główki czosnku i cebulą pokrojoną w kostkę. Drugą

połowę czosnku zmielić, dodać paprykę, sól, pieprz, cynamon i trochę wody. Wymieszać i natrzeć gicz. Owinąć w folię aluminiową i piec w temperaturze 180° przez 2 godziny.

Wege krokiety z kaszy gryczanej z prawdziwkami

SKŁADNIKI: 15 dag kaszy gryczanej, kilka suszonych prawdziwków, 1 łyżka masła, 1 jajko na twardo, 1 jajko surowe, sól, pieprz.

WYKONANIE: namoczyć grzyby. Najlepiej na noc. Ugotować. Odcedzić. W wywarze grzybowym ugotować na sypko kaszę z masłem. Wymieszać z posiekanymi grzybami i jajkiem na twardo. Wbić surowe jajko. Wyrobić. Doprawić solą z pieprzem.

(SZ)



Szybki kur

10 PRZEPISÓW Co Polacy jedzą w domu najczęściej. Zaraz po sosie i smaczne dania z kurczaka. W tym



Waldemar Sulisz

Czy robiliście kurczaka w mleku? Sprawdziłem ten patent w zeszłym tygodniu. Piersi kurczaka obtaczam w przyprawach, wrzucam na masło, smażę kilka minut z obu stron, zalewam mlekiem i duszę do miękkości. Jak to smakuje? Kurczak ma delikatny, aksamitny smak i rozplywa się ustach. Podobnie robię ulubionego kurczaka z serem pleśniowym. Jak?

Do kieszzonek zrobionych w piersi wkładam plaster sera pleśniowego i trochę posiekanej pietruszki. Zawijam piersi w boczek, smażę na rumiano. Zalewam mlekiem. Dodaję pokruszony ser pleśniowy z masłem, śmietaną, doprawiam solą z pieprzem. Po odparowaniu polewam nim na półmisku piersi, obłożone makaronem w kształcie kokardek. Kokardki są tu ważne, bo znakomicie się nimi nabiera sos. Coś pięknego. A teraz przepisy. Na początek przekąska.

Galaretka z kurczaka

SKŁADNIKI: 2 piersi z kurczaka, włoszczyzna, puszka zielonego groszku, 3 jajka, listek laurowy, przyprawa do drobiu, ziele angielskie, pieprz, żelatyna.

WYKONANIE: z mięsa, włoszczyzny i przypraw ugotować rosół. Przecedzić, dokładnie wymieszać żelatyną. Ugotować jajka. Mięso wystudzić i drobno pokroić. Marchewkę pokroić w drobną kostkę. Do misek włożyć marchewkę, groszek, mięso z kurczaka i po ćwiartce jajka. Zalać galaretą i schłodzić w lodówce. Groszek można zastąpić soczewicą lub cieciorą z puszek. Też będzie pyszne. Na talerzu udekorować plasterkami cytryny.

Kotlety Pożarskiego

Zasłynęły dzięki carowi Aleksandrowi I, który zamówił w gospodzie u Pożarskiego kotlety z cielęciny. A sprytna żona właściciela usmażyła kotlety z kurczaka. Car nie mógł się nachwalić.

Oto bardzo stary przepis.

Z kurczaka zdjąć skórę. Bulkę namoczyć w śmietance i zemieć w maszynce razem z mięsem.

Dodać masło, 2 jajka, sól, pieprz i bardzo dobrze wyrobić. Uformować kotlety, obtaczać w bulce i smażyć na maśle na złoty kolor. Podawać z kartoflami z wody i marchewką z groszkiem.

Kreplach z kurczakiem

SKŁADNIKI: Na ciasto: szklanka mąki, jajko, sól. Na farsz: szklanka posiekanej piersi z kurczaka, łyżka posiekanej cebuli, sól, olej.

WYKONANIE: zrobić dość miękkie ciasto; jeśli trzeba, dolać gorącej wody. Rozwałkować bardzo cienko i wykrawać kwadraty lub kółka. Nakładać przygotowany farsz mięsny. Lepić pierożki i gotować albo smażyć w głębokim tłuszczu.

Kurczak w wiórkach kokosowych

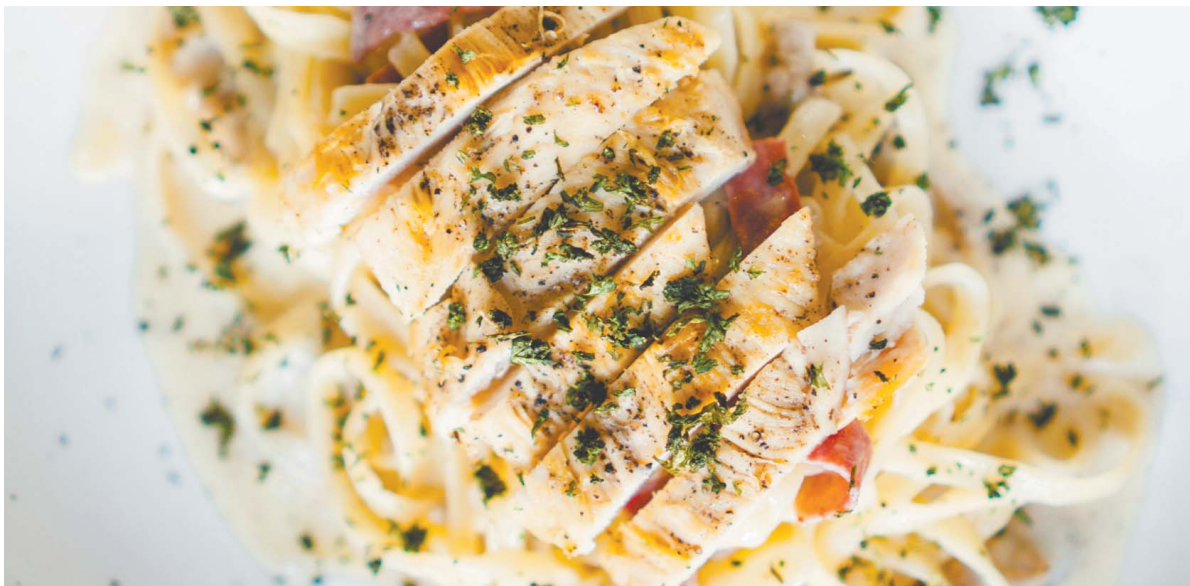
SKŁADNIKI: duży filet z kurczaka, 3 łyżki wiórek kokosowych. Na glazurę: 5 łyżek keczupu, 3 łyżki oleju, sok z po-



FOT. ARCHIWUM, PEXELS

kurczak na obiad

chabowym: kurczaka na różne sposoby. Mamy dla was sprawdzone przepisy na szybkie przepisy na wielki przysmak Demisa Roussosa. Palce lizać



łowy cytryny, 2 łyżki miodu, 2 łyżki sosu sojowego.

WYKONANIE: filety z kurczaka oczyścić, opłukać i podzielić na kotlety. Delikatnie rozbić tłuczkiem, oprószyć solą i pieprzem. Składniki glazury wymieszać. Posmarować mięso i zostawić na noc w lodówce. Piec na patelni grillowej, smarując co jakiś czas resztą glazury. Na koniec posypać wiórkami.

Kurczak z estragonem

SKŁADNIKI: 2 kurczaki, 8 ząbków czosnku, 2 łyżeczki estragonu, 3 łyżki oliwy, pół łyżeczki białego pieprzu.

WYKONANIE: kurczaki umyć, przekroić na pół. Natrzeć solą z pieprzem. Odstawić na 1 godzinę.

Do gęsiarki wlać oliwę. Włożyć kurczaki. Posypać estragonem i rozgniecionym czosnkiem. Obsmażyć na złoty kolor. Podlać bulionem drobiowym, przykryć i dusić 1 godzinę.

Podawać z kartoflami z wody mocno obsypanymi koperkiem i zielonym groszkiem.

Kurczak z prażonymi przyprawami

SKŁADNIKI: 1 kurczak, 1 cebula, marchewka i seler, po 1 łyżeczce ziarenek pieprzu, kminu, kolendry, gorczycy, 1 łyżka maki, masło, olej arachidowy.

WYKONANIE: kawałki kurczaka zrumienić na oleju. Dodać pokrojone w kostkę cebulę, marchew i seler, smażyć 2 minuty, oprószyć mąką, można podlać białym winem.

Na żeliwnej patelni prażyć przyparły bez tłuszczu, zmieścić. Kawałki kurczaka ułożyć na półmisku. Do garnka, w którym dusi się kurczak, dodać przyprawę, śmietanę, sok z cytryny, zagotować i podlać kurczaka (przez sito).

Ostry kurczak po węgiersku

SKŁADNIKI: 1 kurczak, 50 dag ziemniaków, 1 surowy ogórek, 2 zielone papryki, 2 duże cebule, 10 dag wędzonej słoniny, pół szklanki śmietany, 2 pęczki zielonego kopru, 8 ząbków czosnku, sól, pieprz, czerwona papryka.

WYKONANIE: na dnie garnka ułożyć plastry sło-

niny. Na słoninie kawałki kurczaka. Doprawić solą, papryką i pieprzem, posypać pokrojonym koprem. Na to nałożyć warstwę ogórków, cebuli, papryki i ziemniaków. Posolić. Podlać śmietaną wymieszaną z rozartym czosnkiem. Dusić na bardzo małym ogniu przez 2 godziny.

Pierś z kurczaka w sosie porzeczkowym

SKŁADNIKI: 4 piersi z kaczki, marynata do mięs, oliwa, sól, pieprz. Na sos: 100 g czerwonej porzeczki, 100 g czarnej, 2 łyżki soku z cytryny, 2 łyżki miodu, kieliszek koniaku, świeży tymianek.

WYKONANIE: piersi zamarynować na 24 godziny. Osuszyć, skropić oliwą, posypać solą i pieprzem i grillować po 20 minut z każdej strony. Do rondelka włożyć porzeczki, miód, koniak, sok z cytryny i podgrzewać na wolnym ogniu. Dodać posiekany tymianek. Doprawić odrobiną pieprzu.

Polać pierś kaczki, podawać z pieczonymi ziemniakami.

Przysmak Demisa Roussosa

SKŁADNIKI: 8 kawałków kurczaka, koszycek kopru, pół cebuli, 2 cytryny, pieprz, słodzik, łyżka wiejskiego sera.

WYKONANIE: kurczaka ugotować z posiekaną cebulą i koprem, odsączyć, przełożyć na patelnię, dodać szklankę wody, sok z cytryny, słodzik i duży kawałek skórki cytrynowej. Gotować 10 minut na wolnym ogniu. Gdy połowa wody wyparuje, dodać wiejski ser, doprawić pieprzem i aromatyczny sos gotowy.

Ziemniaki faszerowane kurczakiem

SKŁADNIKI: 50 dag ziemniaków, 20 dag kurczaka, 1 jajko, 2 ząbki czosnku, pieprz ziołowy, sól na smak, żółty ser na posypkę.

WYKONANIE: ziemniaki obrać, obgotować. Obciąć jeden bok, wydrążyć. Mięso posiekać, wymieszać z jajkiem, doprawić do smaku. Nafaszerować. Ułożyć w naczyniu żaroodpornym, posypać żółtym serem. Piec 170 stopni przez 30 minut. Smacznego.

Z kolekcji prof. Jarosława Dumanowskiego

HISTORIA Dziś w roli głównej zupy. Od najstarszego polskiego przepisu na zupę pomidorową, przez cebulową po super przepis na niedzielny rosół

Rosół na niedzielę. Wilno, połowa XIX wieku

Rosół polski posilny. Wziąć mięsa świeżego z kośćmi funtów 12, nastawić je w obszernym naczyniu, dodać kilka marchwi, pietruszek, soli w miarę i gotować szumując. Gdy już mięso miękkawe, włożyć świeżo ubitych i oczyszczonych kur cztery, gotować przez pół godziny i szumować powtórnie, po czym wyjąć kury do zimnej wody, wytrzeć serwetą, rozebrać na części i ułożyć w garnku polewanym. Włożyć małą świeżego pół funta, kilka listków kwiatu muszkatołowego, włoszczyzny kształtnie skrojonej w grube cząstki. Ten bulion, który się wprzód gotował przepuścić na przetak, potem przez serwetę, zebrać tłuszcz, zalać na kury, zasolić i pilnie szumując gotować, a gdy kury zupełnie będą miękkie, wrzucić usiekanej zielonej pietruszki i kopru, a na wazę można dodawać tak urządzony, jak do pieroga. Rosół ten, w podróży zwłaszcza, doskonałym jest i zdrowym posiłkiem."

Zupa cebulowa, Wilno, 1830 rok

Zupa puré z cebuli (Porcja na 12 osób). Bierze się ćwierć funta cukru, kładzie się do rondelka, wlawszy do niego szklankę wody, postawić na miernym ogniu aby się gotowała dopóki nie weźmie cukier koloru żółtawego. Później dokłada się ćwierć funta świeżego masła i dwie kwarty obranej i dobrze oczyszczonej cebuli, sypie łyżkę stołową maki pszennej, wlawszy tyle bulionu, aby w zupełności cebula była zajęta, stawia się to na ogniu, niech się pod pokrywą gotuje, póki cebula nie będzie całkiem miękka. Gdy się to skutecznie, przeciera się przez gęste sito i rozprowadza się bulionem wygotowanym mięsa wołowego, cielęcego i kurzego. Zupa ta powinna być nieco gęstawa czyli zawieszista. Włożywszy do wazy, leje się zupę i wydaje się do stołu.

Zupa pomidorowa, Wilno, 1846 rok

Zupa pomidorowa gorąca. Wybrać zupełnie dojrzałe pomidory, od każdego odrzucić ogonek i wierzchni szypuł; między wierzchem a spodem przetrząć każdy w połowie, dla tego, że ma w sobie wiele



komórek, w których się zawierają ziarnka i płyn nieużyteczny wcale, i ściskając połówki pomidorów, oczyścić je z ziarnek i płynu, aby pozostałe same mięsa czerwone. To skuteczniejszy, podlać trochę wody, zgotować na miazgę, przetrzeć przez sito i rozprowadzić przegotowaną śmietaną, to należy dawać na gorąco z dodaniem nieco soli, i nic więcej jak grzanki z bułki, lub pieroga; zdjąwszy wprzód nich sam wierzch rumiany, posmarować nieco masłem płókanem, i w piecu obsuszać i zarumieniać na blasie.

Sandacz po warszawsku. Połowa XIX wieku, przepis francuskiego kucharza pracującego w Polsce

Wielki sandacz po warszawsku. Sandacza sprawić i pokroić na równe dzwonka. Jeżeli ryba nie jest żywa, macerować ją w soli przez 20 minut, ułożyć w rondlu do ryb i zanurzyć we wrzącej, mocno osolonej i zakwaszonej wodzie na zaledwie 6-7 minut przed podaniem, zakończyć gotowanie według zwyczajnych reguł. Ugotuj na twardo 15 jaj i trzymaj je w gorącej wodzie, posiekaj grubo i wrzucić do rondla na rozpuszczone wcześniej 500 g masła, podgrzać to dobrze i doprawić szczyptą gałki muszkatołowej, kilkoma łyżkami siekanej pietruszki, dodać letniej wody i soku z cytryny. Gdy tylko ryba się ugotuje, osączyć ją i ułożyć na półmisku. Jaja ułożyć naokoło a oddzielnie podać sos holenderski. Sandacze i merlany przyrządza się w ten sam sposób.

(SZ)

WIĘCEJ PRZEPISÓW I INSPIRACJI NA AUTORSKIEJ STRONIE PROF. JAROSŁAWA DUMANOWSKIEGO: [FACEBOOK.COM/KUCHNIA STAROPOLSKA](https://www.facebook.com/kuchnia.staropolska)

Nigdzie nie spieszę

MUZYKA Rozmowa z Przemysławem Popiołkiem, wydawcą jednego z najdłużej istniejącego zina „Infernal Death”, który wydawany jest od 33 lat



Michał Grot

• Czym jest zine? Co to takiego?

– Nazwa wzięła się od skrótu słowa fanzine lub magazyn. To czasopismo pisane przez fanów dla fanów, najczęściej w tzw. drugim obiegu, czyli w obiegu nieoficjalnym. Dystrybucja odbywa się kanałami niezależnymi bez pośrednictwa księgarń, czy sieci salonów, ale rozprzeczana jest tak, że ma trafić wyłącznie do osób zainteresowanych tematem, czyli jest to produkt celowany.

• „Infernal Death” istnieje nieprzerwanie od 30 lat. Jakie były początki?

– „Infernal Death” założył mój kolega z Sosnowca, Piotrek Piasecki w 1991 roku. Pismo zrodziło się po prostu z miłości do muzyki. Dużym dla nas przełomem był artykuł w gazecie „Na przełaj”, w którym podano adresy zespołów i wydawnictwo muzycznych. Od tego momentu

ruszyła fala. Fala pisania listów.

Pisaliśmy listy do zespołów z prośbą o wywiad, o możliwość kupna kasety albo wymiany itp. I to było wspaniałe. Underground ma to do siebie, że kieruje się pobudkami takimi jak np. koleżeństwo. Zespoły, które prezentują na łamach „ID” nie zyskują zbyt wiele, ale chcą się w nim znaleźć. W ten sposób powstają przyjaźnie na całe życie. To jest wspaniałe. Pismo robimy

we dwóch, ja odpowiadam za treść, a Piotrek odpowiada za skład komputerowy. Czasami ktoś z przyjaciół napisze coś gościnnie, ale trzon pisma stanowimy my dwaj.

• Odczuwacie skutki spadku czytelnictwa?

– Dla porównania: numer „powrotny” z 2013 roku zrobiłem w nakładzie 1 tys. sztuk i sprzedałem prawie wszystko, tak numer tegoroczny – w mojej ocenie – sprzedaje się w ilości 300 szt. To pokazuje, że czytelnictwo schodzi na psy. Niestety: ludzie przestają czytać i to jest fakt.

• Jak ludzie mają czytać „Infernal Death” skoro trudno go kupić? Gdybym nie poszedł na koncert, to bym was nie znalazł

– Znaleźć nas można na Facebooku i internecie.

• Co robisz na co dzień?

– Jeżdżę na taksówce oraz staram się przeszkadzać swojej żonie w prowadzeniu przedszkola, żłobka i szkoły językowej.

• Gatunkowo „Infernal Death” oscyluje wokół szeroko pojętego metalu ekstremalnego?

– Tak, aczkolwiek nie tylko, bo w najnowszym numerze są wywiady z muzykami jazzowymi (Matt Gustafsson, Ciśnienie). Jest to pochodna moich ostatnich zainteresowań ponieważ parę lat temu odkryłem jazz. Wielką przyjemnością mi sprawia móc dzielić się z ludźmi moimi zainteresowaniami muzycz-

„Infernal Death” nigdy nie był dla mnie sposobem na życie, czy źródłem zarobku, robię to z czystej pasji do muzyki – mówi Przemysław Popiołek

FOT. DW

nymi, ostatnimi odkryciami. To właśnie daje mi „ID”.

• Jak się odnajdujesz w nowych technologiach. Czy korzystasz ze Spotify albo Tidal?

– Są to świetne rozwiązania. Dla kogoś, kto słucha dużo muzyki to nic lepszego nie wymyślono. Akurat Spotify poznałem dzięki żonie i od tamtej pory korzystam z niego codziennie. Muzyki słucham też na YT.

• Odnoszę wrażenie, że obecnie prowadzenie zina jest dużo prostsze niż kiedyś?

– Zdecydowanie. Mamy dużo pomocnych narzędzi, ułatwiających komunikację jak choćby Messenger albo Whats Up. Poza tym posiłkuje się stroną Metal Archives, na której można odnaleźć zespoły z każdego zakątka świata. Przy profilu zespołu jest przeważnie kontakt. Dotarcie do zespołów nie jest najtrudniejsze. Każdy z nich ma swój profil na Facebooku, albo na Badcampie lub gdzieś indziej. Wszystkie wywiady robię mailowo. Kiedyś trzeba było napisać na kartce papieru list, a następnie udać

się na pocztę, gdzie trzeba było kupić znaczek i kopertę. Takich listów pisało się kilkadziesiąt. Czas odpowiedzi był różny. Teraz wszystko jest łatwiejsze i szybsze.

• Jak odbywa się planowanie kolejnego numeru?

– Robię wstępną listę kapel, z którymi chciałbym zrobić wywiad.

W tej chwili mam listę 30 kapel, w tym jedną z Polinezji Francuskiej, jest zespół z Egiptu, z Chin, z Paragwaju.

Mniej więcej rok zajmuję mi zebranie całego materiału. Dlaczego tak długo? Bo ja się nigdzie nie spieszę i nie jestem zobowiązany żadnym cyklem wydawniczym. To wszystko zależy ode mnie. Mogę też wydać jeden numer na 2, na 3 albo na 5 lat. Wolę żeby ludzie na to trochę poczekali, bo wtedy to cenią.

• Dwa lata lub pięć, to w muzyce szmat czasu?

– Dlatego nie zajmuję się nowościami muzycznymi. Przeważnie piszę o starościach albo o czymś, co mi wpadło w ucho w danym momencie. Wszystkie te wywiady wynikają z tego, że chciałem z tymi osobami porozmawiać.

• Co takiego jest ujmującego w tej odmianie metalu, którą lubisz?

– Trudne pytanie. Metal pokochałem w wieku 15

lat. Zaczynałem klasycznie: Metallica, Kreator i Slayer. A potem zacząłem drążyć głębiej i dotarłem do zespołów mniej komercyjnych, które wydały mi się bardziej szczerze. Bo jeśli coś jest szczerze, to według mnie jest dobre. Na przykład taki Vader. Zespół, który przez 40 lat grania potrafi zapełnić sale koncertowe na całym świecie. Ich przykład doskonale dowodzi tego czym jest szczerść w muzyce.

• Zauważyłem, że obecne ziny wyglądają efektownie. Duży format, dużo zdjęć, dobrej jakości papier. Wyglądają jak profesjonalne magazyny.

– Kiedyś tak było, że zina można było poznać po niechlujnym wyglądzie, małym formacie i chałupniczej grafice. Teraz mamy inne narzędzia. Ja wszystkie materiały wysyłam koledze, który robi skład komputerowy, który w kolejnym etapie trafia do drukarni. Koszt druku to jakieś 15-20 zł.

• Kolejną rzeczą, która was odróżnia od oficjalnych gazet to język, który często jest wulgarny i bezpośredni.

– Jeśli zakładam, że moja gazeta jest szczerza, to dlaczego mam kropkować wulgaryzmy? Nie ma cenzury. Jeśli komuś to przeszkadza, to nie kupuje. Nie uważam, że jestem jakoś nad wyraz wulgarny. Po prostu rozmawiam z kapelami normalnym językiem, bez ściemy.

• Ile słuchasz płyt tygodniowo?

– Nie wiem. Ja słucham muzyki cały czas. Praktycznie nie ściągam słuchawek. Idąc na spotkanie z tobą słuchałem Furii. Mam to szczęście, że w pracy mogę słuchać muzyki, jak również w domu. Chociaż, w domu słucham innej muzyki żeby nie męczyć rodziny.

• A jak sobie radzisz z nadpodażą muzyki?

– Wiesz, kiedyś było prościej. Brałeś do ręki Metal Hammera, otwierałeś dział recenzji i mniej więcej wiedziałeś, co się dzieje. Chociaż ja swoją wiedzę czerpałem z prasy nieoficjalnej. Nie nadążam za nowościami. Tego jest tyle, że nie sposób ogarnąć. Dlatego wybieram te nowości, które mnie interesują oraz starocia.

• Co w ostatnim czasie zwróciło twoją – jako słuchacza – uwagę?

– Jestem totalnym maniakem Furii. Gwoździem do trumny mojego maniactwa był spektakl teatralny pt. „Wesele” z ich udziałem. To był cios! Do tej pory śledzę ich karierę i bardzo im kibicuję. Zresztą polski black metal staje się bardzo progresywny ponieważ idzie w takie nieoczywiste klimaty czego przykładem jest kolejny polski zespół Odraza. Ostatnio przypominałem sobie twórczość polskiego zespołu Arc-turus, który miał ogromny potencjał.

Księga Znak. Premiera, inspiracje i spektakle

NA SCENIE Inspirowany dziełem Abrahama Abulafii, kabalisty z XIII wieku spektakl w reżyserii Pawła Passiniego powstał przy współpracy profesjonalnych artystów, jak i amatorów. Premiera już dziś wieczorem



Teatr Centralny zaprasza na premierę spektaklu „Księga Znak” **PAWŁA PASSINIEGO**. Spektakl powstał przy współpracy profesjonalnych artystów, jak i amatorów, którzy uczestniczyli w cyklu warsztatów scenograficznych.

„Księga Znak” jest inspirowana dziełem Abrahama Abulafii, kabalisty z XIII wieku, który dążył do zjednoczenia religii abrahamowych. W poszukiwaniu objawienia udał się na wyspę Comino, gdzie medytował nad litera-



mi Imienia, próbując nawiązać kontakt z Bogiem. Historia Abulafii przeplata się z losami Odyseusza i św. Pawła z Tarsu, tworząc mozaikę wątków, które eksplorują naturę duchowości i kulturową tożsamość.

Spektakl zamyka tryptyk „Azyl Pisarzy”, będący kontynuacją wcześniejszych części – „Rytu przejścia” i „Kilku słów tylko do Ciebie, które powtarzam bez końca”.

Za scenariusz, reżyserię i muzykę odpowiada Paweł Passini. Scenografia, kostiumy i projekcje to dzieło Alek-

sandry Konarskiej. Choreografia: Anna Puzio

Występują: Paweł Janyst, Jarosław Tomica, Wojciech Kaproń, Anna Puzio.

Spektakl przeznaczony dla widzów dorosłych.

Bilety: 50/40 złotych.

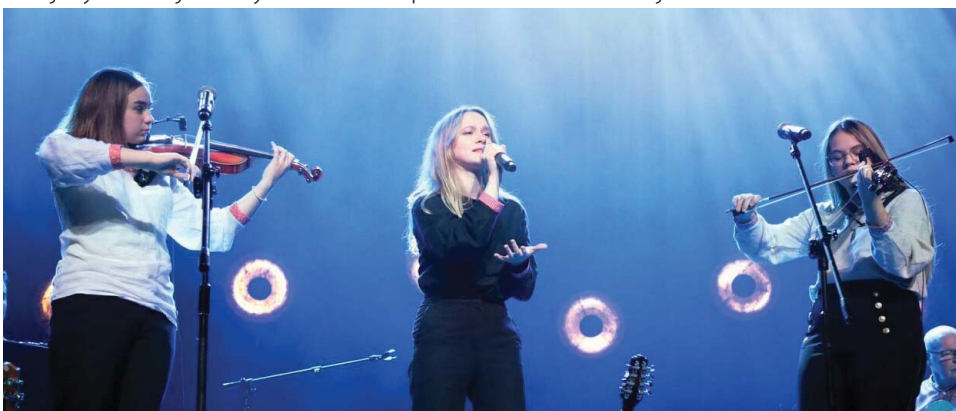
Najbliższe przedstawienia: piątek, 25 października, godz. 20 – premiera. Sobota, 26 października, godz. 20; niedziela, 27 października, godz. 20 (relax performance); poniedziałek, 28 października, godz. 20. Miejsce: Sala Czarna Centrum Kultury w Lublinie. **(OPRAC. RAD)**

Spotkania z piosenką autorską

WYDARZENIE Ogólnopolski Festiwal Piosenki Autorskiej „Bakcynalia” należy do jednych z najpopularniejszych i najstarszych festiwali piosenki studenckiej w Polsce.

Program tegorocznego festiwalu obejmuje koncert konkursowy, koncerty gwiazd, Małe Bakcynalia – przegląd muzyczny dla uczniów szkół lubelskich, a także imprezy towarzyszące.

„Bakcynalia” są jednym z niewielu lubelskich wydarzeń studenckich, które mają swą kontynuację w XXI wieku. Pomostem łączącym niegdyśszą i obecną twórczość studentów jest koncert niedzielny „Noc studenckiej piosenki”. Na lubelskim festiwalu występowały wszystkie najpopularniejsze polskie zespoły wykonujące piosenkę turystyczną. Festiwal promował głównie piosenkę turystyczną, choć w latach PRL-u prezentowano na nim wszystkie niezależne formy twórczości studenckiej: kabaret, piosenkę polityczną i poezję śpiewaną.



PROGRAM FESTIWALU:

• 25 października – piątek:

10: Przegląd Małe Bakcynalia

19: Bakcynalia i okolice: Marta i Tomek oraz Czerwony Tulipan, Sala Widowiskowa, Chatka Żaka. Bilety: 60 zł (normalny) / 30 zł (studencki)

21.30: Bakcynaliowe Śpiewanki, Chatka Cafe, Chatka Żaka (wstęp wolny)

Bakcynalia 2023

FOT. KATARZYNA NASTAJ/ARCHIWUM

• 26 października – sobota
13: Koncert Konkursowy, Mała Sala Widowiskowa, Chatka Żaka (wstęp wolny)
20: Koncert finałowy: Grzane Wino, Laureaci Konkursu, Marek Majewski z zespołem, Sala Wido-

wiskowa, Chatka Żaka. Bilety: 30/70 zł

• 27 października – niedziela

18: Noc Studenckiej Piosenki: Mateusz, Michał i Marek Andrzejewscy, Kawka, Kostek, Echo Melody, Sala Widowiskowa, Chatka Żaka (wstęp wolny).

Bilety i karnety: ekobilet.pl **MG**

Wieczór z piosenkami Leonarda Cohena



MUZYKA „Cohen w teatrze” to koncert z piosenkami Leonarda Cohena w wykonaniu Krzysztofa Taraszk i Wojciecha Skibińskiego (Teatr im. Juliusza Słowackiego w Krakowie). Wieczór poprowadzi Paweł Sztompke; ceniony dziennikarz Polskiego Radia.

Cała trójka zaprasza na muzyczną opowieść poświę-

coną jednemu z największych piosenkarzy i poetów wszech czasów. Będzie to koncert na dwie gitary, dwa głosy i jednego prowadzącego, wypełniony historiami o miłości, wolności i losie. Leonard Cohen to kanadyjski piosenkarz, poeta i autor tekstów, uznawany za jednego z największych bardów w muzyce rozrywkowej. Jego kariera trwała ponad pięć dekad, w trakcie której stworzył mnóstwo przebojów: „Hallelujah”, „Suzanne”, „Famous Blue Raincoat”, „I’m Your Man”, „The Partisan”, „Dance Me To The End Of Love”, „Take This Waltz” czy „In My Secret Life”.

Koncert w sobotę, 26 października, w Centrum Kongresowym Uniwersytetu Przyrodniczego o godzinie 19. Bilety dostępne w internecie.

Lublin Jazz Festiwal

MUZYKA Przed nami pierwsza odsłona nowej, specjalnej edycji Lublin Jazz Festiwalu: Future Friendly

Tegoroczna edycja jest szczególna z kilku powodów. To pierwsza odsłona

NOWEJ FORMUŁY festiwalu.

„Lublin Jazz Festiwal: Future Friendly jest odpowiedzią na tęsknoty publiczności, która pragnie nowych doświadczeń muzycznych i kontaktu z jazzem w nowoczesnym wydaniu” – zapowiada Adam Szczepanek z impresariatu Centrum Kultury w Lublinie. Wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny i nie potrzeba żadnych wejściówek.

W odróżnieniu od wcześniejszych edycji, które skupiały się bardziej na tradycyjnym podejściu do jazzu, tegoroczna edycja pod hasłem „Future Friendly” kładzie duży nacisk na integrację jazzu z nowoczesnymi technologiami. Organizatorzy stawiają na młodych twórców, tych których głos często nie dochodzi do szerszej publiczności, tych muzyków z pogranicza gatunków, eksplorujących nowe tereny wrażliwości i doświadczeń.

Lublin Jazz Festiwal: Future Friendly to wydarzenie pre-



FOT. GROUPLY/MATERIAŁY ORGANIZATORA

zentujące przekrój muzyki współczesnej, której jazz jest częścią. Stąd takie propozycje jak Kamil Piotrowicz; grający i komponujący w założonym przez siebie jazzowym sekcstecie. Prezentujący bardzo nowoczesne podejście do instrumentów klawiszowych i elektroniki. Duet Owczar-

rek/Orinis to poszukiwanie nowoczesnego języka improwizacji, kreatywnego doświadczenia wspólnej energii i twórczej. Hajstra Trio prezentuje współczesne formy improwizacji, a Czarnoziem eksploruje zależności jazzu i instrumentów elektronicznych, syntezatorów modu-

larnych. Podczas czterech weekendów wystąpią aż 4 zespoły z Lublina, specjalnie powołane na tę okazję składy, które zagrają swoje premierowe programy: Modern Distortion Quartet, Kurz/Cieślak, Sudnik/Michalec/Gadzało, Matala Lampotila.

„Chcemy pokazać, że w Lublinie też jest czego słuchać” – dodaje Adam Szczepanek. Znakomicie zapowiada się również zespół DEAE; kobiecy duet romansujący z muzyką dawną. Tymek Papior grający na co dzień z Wojtkiem Mazolewskim, to muzyk młodego pokolenia, który niedawno wydał album z Wujem HZG oraz swój solowy album, który zaprezentuje właśnie w Lublinie. Tego wieczoru wystąpi również Olga Anna Markowska.

MG

LUBLIN JAZZ FESTIWAL

- 26 października, godz. 20: Paulina Owczarek & Peter Orins (na zdjęciu)
- 27 października, godz. 19: Kosmos i Modern Distortion Quartet
- 15 listopada, godz. 19: Hajstra Trio
- 16 listopada, godz. 19: Sudnik/Michalec/Gadzało, Kamil Piotrowicz - Wróćliv'ić
- 22 listopada, godz. 19: Matala Lampotila, Czarnoziem, Deae (Illicka/Rzepka)
- 29 listopada, godz. 19: Cieślak/Kurz, Olga Anna Markowska, Tymek Papior - Rugs/Carpets

Miesiąc w Operze

NA SCENIE Sześć tytułów przygotowała na listopad Opera Lubelska. 6 listopada o 9 i 12 „O Krasnoludkach i Sierotce Marysi”; bajka przygotowana na podstawie baśni literackiej Marii Konopnickiej. Jerzy Turowicz, autor scenariusza i reżyser, wprowadził do spektaklu nowe postaci i całość współczesnił

„Jesus Christ Superstar” to legendarny musical, który premierę miał w 1971 na Broadwayu i doczekał się setek adaptacji. W Lublinie



do zobaczenia 9 listopada o godz. 18 i 10 listopada o godz. 17.

13 i 14 listopada (godz. 10) to kolejna propozycja dla najmłodszych: „Pinokio” w reżyserii Jerzego Turowicza.

19 i 20 listopada (godz. 10) to z kolei „Kot w butach”; przedstawienie dzieci przygotowane na podstawie bajki Jana Brzechwy. Jerzy Turowicz, autor scenariusza i reżyser, wprowadził do spektaklu nowych bohaterów

W listopadzie będzie też „Skrzypek na dachu”. Premiera lubelskiego przedstawienia w reżyserii Zbigniewa Czeskiego miała miejsce na scenie Domu Kultury Kolejarza. Ten sam (choć jednak trochę inny), będzie można zobaczyć 22 listopada o godz. 10.

Na koniec - 29 i 30 listopada o godzinie 18 - najpopularniejsza operetka Emmericha Kalmana, czyli „Księżniczka Czardasza”.

Bilety: operalubelska.pl. Kasa biletowa: 81 532 96 65.

Na pierwszy rzut oka

NA SCENIE „Na pierwszy rzut oka” to spektakl, który porusza tematykę przemocy seksualnej. Został niezwykle wysoko oceniony na londyńskim West Endzie i nowojorskim Broadwayu, gdzie miał swoje premiery.

Tessa jest adwokatką u progu wielkiej kariery. Nagle staje wobec dramatycznego wyboru, gdy sama trafia na salę sądową, w nieznaną sobie wcześniej roli świadka w swojej osobistej sprawie. Musi zdecydować,



czy zaryzykuje wszystko, by przeciwstawić się bez-

dusznemu prawu i patriarchalnym układom. Grająca Tessa Jodie Comer dostała nagrodę Tony; teatralny odpowiednik Emmy, Grammy i Oscarów.

Dla Marii Seweryn rola Tessy to pierwszy w jej karierze monodram. Spektakl wyreżyserował Adam Sajnuć.

Spektakl będzie grany w Teatrze Starym w najbliższą sobotę (26 października) dwukrotnie: o 16 i 20. Bilety na stronie teatrstary.eu.

MG

Prohibicja w Lublinie

NA SCENIE W niedzielę, 27 października, w lubelskim CSK o godzinie 18. „Nowy Jork. Prohibicja” to muzyczna opowieść o narodzinach i historii wielkiej amerykańskiej metropolii z lat 20 ubiegłego stulecia, którą rządziły jazz i mafia. I prohibicja.

W przedstawieniu wykorzystano przeboje z tamtych lat, jak też napisane specjalnie piosenki, nawiązujące do stylu epoki. W 20 utworach poznajemy najważniejsze momenty historii Nowego Jorku w czasach prohibicji.

Widowisko przygotował ten sam zespół realizatorów (produkcja Katarzyna Zielińska, scenariusz i reżyseria Łukasz Czuj, kierownictwo muzyczne Marcin Partyka, teksty songów Michał Chłudziński, choreografia Paulina Andrzejewska), co spektakle „Berlin, czwarta rano” oraz „Sofia de Magico”.

Obsada: • Katarzyna Zielińska • Ewa Konstancja Bułhak/Magdalena Smalara • Kacper Kuszewski • Rafał Królikowski/Marcin Przybylski. Bilety dostępne w internecie.

MUZYKA Kiedy kończy do

Konrad Sołtys

• Brałeś udział w różnych talent show: w Must Be The Music, The Voice. Co takie programy dały Twojej karierze i Tobie?

– Bardzo dużo. Moja przygoda zaczęła się w ogóle w roku 2008 w Mam Talent. Wtedy byłem jeszcze młodym chłopakiem, takim kompletnie nieznającym branży; idealistą. To była pierwsza edycja, która pojawiła się w Polsce i widziałem w tym dużą szansę na to, żeby po prostu zaistnieć. Wiedziałem, że jest to jednak fajna trampolina medialna, tak się też oczywiście stało, natomiast później kompletnie tego okresu nie wykorzystałem.

Jak szybko wystrzeliłem, tak szybko spadłem, to była bardzo gorzka lekcja.

Później były kolejne programy. W Must Be The Music nie do końca to wszystko się udało, bo też jakby jakoś z taką małą świadomością poszedłem do tego programu, nie do końca wykorzystałem możliwości, ale to wszystko jednak później przekuło się w bardzo pozytywne doświadczenia i wyciągnięcie pozytywnych wniosków. Moje uczestnictwo w The Voice of Poland było już bardziej przemyślane, bardziej świadomie. Tam już występowałem jako artysta z wieloletnim doświadczeniem na scenie i też z pracą w telewizji, więc potem już to wszystko fajnie się potoczyło.

• Poznałeś też pewnie wielu ciekawych ludzi?

– Same programy to przede wszystkim takie doświadczenia interpersonalne. Genialne, że ja poznałem w tym programach mnóstwo świetnych ludzi, z którymi utrzymuję kontakt do dzisiaj, zresztą wszyscy przycinamy się gdzieś na scenie, obserwujemy nawzajem swoje poczynania, ja też zawsze bardzo kibicowałem swoim kolegom i koleżankom z branży w tym co robią. To jest fajne móc na przykład napisać do swojego kolegi, którego słyszysz w radiu ogólnopolskim „super singel stary, gratuluję”. Ale chyba to, co najbardziej mi zostało z tych programów, to szkoła: szkoła sceny, muzyki i nauka świadomości siebie w pigułce, bo to są takie sytuacje, w których wchodząc czy to z ulicy, czy to nawet z branży, w której funk-

Sztuka nie lubi pośpiechu

się trasa i kiedy wracam do domu, to jestem... ojcem Mateuszem na pełen etat, mam pięciu synów; naprawdę mamy co robić. Nasz dom jest zawsze głośny, dużo się dzieje, i tych obowiązków jest sporo – rozmowa z Mateuszem Ziółko, muzykiem



cjonujesz sobie gdzieś tam w innej przestrzeni, ale wchodząc do tego programu nagle wrzucasz się w taki młynek, gdzie wszystko kręci się dużo szybciej. I wtedy sprawdzasz swoje możliwości;

konfrontujesz się ze swoimi słabymi punktami, ze swoimi ograniczeniami, poznajesz siebie jeszcze bardziej, wychodzisz ze strefy komfortu tak naprawdę za każdym razem.

To genialna szkoła sceny, muzyki, samoświadomości, jeśli oczywiście podchodzisz do tego pokornie.

• **Takie programy to także rywalizacja. Czy muzyka powinna być rywalizacją?**

– Totalnie, kompletnie nie.

• **Ale na tym to polega.**

– Trochę tak, ale bardziej są to takie igrzyska dla ludzi. Show. Jesteśmy tam po to, żeby dać ludziom rozrywkę. W ten sposób jest sporządzony program i cała idea programu. Nie musisz w to wchodzić kompletnie i tutaj chyba jest właśnie ta cienka granica, kiedy pojawia się ta prawda emocji, których jednak wymaga muza i wtedy ta muzyka zaczyna trafiać do serca słuchaczy, jeśli nie wciągasz się w rywalizację, to zaczynasz być prawdziwy.

A ty się wciągnąłeś?

– Na początku troszkę tak. W Mam Talent tak. Wtedy nie miałem świadomości tego wszystkiego.

• **A później, na przykład w The Voice?**

– Już kompletnie nie. Ja naprawdę z wielką wdzięcznością przez ten program przechodziłem, to było dla mnie bardzo ciekawe doświadczenie, kompletnie nie czułem żadnej rywalizacji, nie miałem ochoty z nikim walczyć, porównywać się do nikogo. Ja po prostu chciałem jak najlepiej zaśpiewać te numery, przygotować się do tego jak najlepiej. A co z tego wyniknie? Jakby to już nie była moja działka i pewnie dlatego to wszystko skończyło się naprawdę bardzo dobrze i dużym sukcesem. Ja z tego nie wyszedłem poobijany i wyszedłem z tego programu też z super relacjami.

• **Co się dzieje, kiedy kończy się trasa? Jakie masz hobby, co robisz?**

– Kiedy wracam do domu, to jestem... ojcem Mateuszem na pełen etat, mam pięciu synów; naprawdę mamy co robić. Nasz dom jest zawsze głośny, dużo się dzieje, i tych obowiązków jest sporo, więc generalnie jestem na takim etapie, że kiedy wyjeżdżam z domu i jestem w trasie, to staram się właśnie wtedy poświęcać jak najwięcej uwagi na pracę,

naukę nowych numerów. A kiedy jestem w domu, to staram się maksymalnie ten czas skupić na rodzinie. Jest taka tradycja, że jak wracam do domu, to dzień zaczyna się od zrobienia wszystkim śniadania.

Moja żona zawsze czeka na to, aż wrócę do domu i wtedy ja wchodzę do kuchni i jest królewskie śniadanie. Bo ja w ogóle kocham gotować, lubię jak wszystko jest ładnie podane, jak wszystko smakuje i lubię eksperymentować w kuchni. Może to jest jedno z moich hobby? Uwielbiam tę przestrzeń, bo gotowanie jest w ogóle taką przestrzenią trochę łożną z muzyką, z twórczością; w kuchni też możesz tworzyć. A najbardziej mnie cieszy, kiedy

moja rodzina siada do stołu i wszyscy są zachwyceni tym, co się właśnie wydarzyło na talerzu, więc to są w ogóle genialne sytuacje.

• **Niedawno rozmawialiśmy z Wojtkiem Cugowskim na temat branży muzycznej. Mówił, że branża potrafi być ciężka i może sprawić, że człowiekowi się odechciewa. Też miałeś taki moment w karierze?**

– Wiele razy. Ale zastanawiam się, czy to jest tylko

Chciałbym powrócić do utworów nie wysłuchanych. Wokół tego też będzie oscylował tytuł tego albumu – mówi Mateusz Ziółko

FOT. MICHAŁ ZYSKIEWICZ

kwestia branży muzycznej. Myślę, że bez względu na to w jakim zawodzie, w jakiej przestrzeni pracujesz, to przychodzi taki moment jakiegoś wypalenia, stagnacji, jak robisz w kółko to samo to ta rutyna prędzej czy później cię zabije. Możesz być lekarzem, prawnikiem, możesz, nie wiem – mieć firmę produkującą opakowania, cokolwiek – jak robisz kółko to się tym znudzisz prędzej czy później i ten moment u mnie takiego wypalenia przychodzi właśnie w takiej chwili, kiedy za bardzo się rozpanoszyłem na tej podusi komfortu. Bo praca nad pierwszą płytą na przykład to był bardzo intensywny czas i ten moment na który każdy

artysta zawsze czeka, żeby trzymać w końcu w ręce tą swoją pierwszą płytę, pierwsze dziecko, są emocje, tak jest super.

Potem pierwsza trasa koncertowa, radia cię grają, czad, pierwszy sezon, potem grasz nadal te same piosenki, po raz 50, 60, 100, Niby wszystko spoko, niby się zgadza, ale zaczynasz czuć, że jakoś nudno i zaczynasz pikować. I jeśli w tym momencie nie zmobilizujesz się, nie wstaniesz, nie zaczniesz działać dalej, robisz czegoś nowego, no to zaczyna się właśnie taka stagnacja i kompletne wypalenie.

• **Jak sobie z tym poradziłeś?**

– No czasami sobie nie poradziłem. To potem jakieś takie nefajne stany wręcz depresyjne i problemy emocjonalne, z którymi trzeba było sobie później długo radzić. Więc to, co nas trzyma przy życiu to jest działanie. To jest działanie i relacje. Relacje z ludźmi. Jesteśmy stworzeni do relacji i kiedy przestajesz działać, to przestajesz właśnie działać naprzeciw relacjom i chyba tak to działa.

Tak właśnie sobie teraz nawet analizuję w głowie, że kiedy się otoczysz takim poduszkami komfortu, to jest nam tak wygodnie i ciepłutko, że nam się nie chce w ogóle z nikim kontaktować z nikim działać i zaczynasz gnuśnić.

Kilka takich momentów miałem w życiu i to mnie zaczęło doprowadzać w bardzo niebezpieczne miejsce. A czy branża niszczy? Czy branża jest ciężka? No jest na swój sposób ciężka. Teraz w ogóle czasy się zmieniły i wszystko dzieje się o wiele szybciej niż 20, 30 lat temu. Kiedy 20 lat temu nagrywało się płytę, to ta płyta żyła przez dwa lata, kiedy w 90 latach nagrywało się singla, to ten singel przez pół roku żył w radiach. Ludzie słuchali, kupowali płyty, stali w kolejkach do sklepu.

A dzisiaj, kiedy nagrasz piosenkę, ona za trzy tygodnie jest stara. Dzisiaj mamy październik, czy listopad, a piosenka z lipca już jest stara.

Przestajemy za tym nadążać i to nas chyba najbardziej niszczy. Mówię tak sam za siebie, że ten pęd czasami mnie wprowadza w jakiś taki lęk. Myślę, że wielu artystów chyba też to ma cały czas. Czujemy potrzebę biegania za czymś nowym: musisz robić, robić, nagrywać, tworzyć. I wypalasz się. Sztuka nie lubi pośpiechu, nie lubi ciśnienia, musisz dać sobie na luz.

• **W 2017 roku studyjny album „Na nowo”, w 2022 „Tak po prostu”. Jak długo jeszcze Twoi fani będą czekać na kolejny materiał?**

– Rok.

W przyszłym roku chcę wydać kolejny album, myślę że koniec roku to będzie taki dobry czas

bo potrzebuję jeszcze kilku miesięcy żeby to nagrać. Znaczący: te numery są już nagrane, bo tu mogę zdradzić, że chcę sięgnąć do utworów, które być może niektórzy z moich słuchaczy znają bo słuchali ich lat temu 20. Chciałbym powrócić do utworów nie wysłuchanych. Wokół tego też będzie oscylował tytuł tego albumu.

• **Dużo utworów planujesz na płycie?**

– Chciałbym ich nagrać jak najwięcej. Myślę, że takie kilkanaście utworów to jest taka znośna liczba. Nie wiem jeszcze. Na pewno wiem, jaki kształt będzie miał ten album, bo jakby te numery już są napisane i te utwory okazały się przez ostatnie prawie 20 lat i stworzyły historię mojego życia.



CAŁA ROZMOWA DO CYKLU (NIE) WYPARZONA GĘBA DO IZOBACZENIA NA WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL I NASZYM KANALE YOUTUBE.PL

Piękno jest blaskiem prawdy

WYWIAD Wojtek Mazolewski Quintet prowadzony jest przez basistę, gitarzystę, kontrabasistę i kompozytora Wojtkę Mazolewskiego, który kupia się nie tylko na karierze muzycznej, ale też rozwija warsztat dziennikarski, prowadzi audycje radiowe i ma na koncie aktorskie epizody. Związany z takimi zespołami jak: Pink Freud, Bassisters Orchestra i Wojtek Mazolewski Quintet oraz Yugen. Przed lubelskim koncertem rozmawiamy z nim o jego najnowszej płycie – „Beautiful People”

Michał Grot

• Kim są „Piękni ludzie”?

– Piękni Ludzie to Wy. Słuchacze i publiczność.

• Czym jest dla ciebie piękno?

– Piękno jest dla mnie blaskiem prawdy.

• Czy można żyć bez piękna?

– *Wydaje mi się, żyć możemy bez wielu rzeczy i wartości. Pytanie, co to będzie za życie?*

Jak mówiłem dla mnie piękno jest blaskiem prawdy. W prawdzie żyje się swobodniej i z większym poczuciem spełnienia.

• Czym jest dla ciebie piękno w muzyce?

– Kiedy muzyka jest prawdziwa i odzwierciedla kreatywną siłę życia, to daje nam siłę. Jest lekarstwem. Lekiem na całe zło, żeby zacytować klasykę :)

• Wybacz, że tak drażę zagadnienie piękna, ale robię to nie bez powodu: na nowej płycie jest mnóstwo pięknych melodii. Czy taki był zamiar żeby stworzyć album z pięknymi melodiami?

– Mnóstwo pięknych melodii – podoba mi się ten opis. Dziękuję bardzo. Muzyka na albumie jest taka, jak ją słyszę w danym momencie, jak postrzegam świat i czego potrzebuję do życia. W tych niełatwych czasach potrzebuję trochę wytchnienia przy muzyce. Potrzebuję trochę duchowości i piękna. Jeśli to słysząc to się cieszę.

• Oprócz melodii, tym co wyróżnia ten album to przestrzenność i klimat. Jak coś takiego się osiąga? Czy można coś takiego sobie założyć?



– Więcej przestrzeni w życiu ułatwia poruszanie się w nim. W tym pomocna może się okazać medytacja ale i muzyka. Dla mnie muzyka jest rodzajem drogi duchowej.

• Sporo dzieje się w przestrzeni, często operujecie ciszą, nastrojem, tam gdzie wydaje się, że zaraz będzie cios, to nagle jest wyciszenie.

– Potrzebujemy przestrzeni i wyciszenia, szczególnie dziś w tak zabieganym świecie. Mam nadzieję, że ta płyta Wam to umożliwi i dzięki temu znajdziecie czas na odpoczynek i poukładanie swoich spraw. Na spełnianie marzeń i kreatywne życie - tego Państwu życzę.

• Co takiego wnieśli do twojej wizji WMQ nowi instrumentalniści?

– Dużo nowej energii, umiejętności i entuzjazmu.

• Zastanawiam się, jak udało ci się utemperować temperament perkusisty, Tymka, który znany jest ze swojej ekspresji scenicznej?

– Niczego nie temperuję, a wręcz znajduję i daję mu przestrzeń żeby mógł się wyrażać. Raczej zachęcam niż kontroluję.

• Muszę spytać o tytułowy utwór ponieważ wyszła z tego taka – przepraszam za określenie - słowiańska bossanova. Intrigujące połączenie nostalgicznego klimatu z nietypową perkusją, która przypomina mi bossa-nove.

– O, to ciekawe; dziękuję. Nie zakładałem niczego, po prostu zagrałem to, co do mnie przyszło, tak jak to czułem i usłyszałem.

• Co cię inspirowało podczas pracy nad płytą? Czego słuchałeś?

– Słucham dużo muzyki głównie na płytach winylowych. Klasyki jazzu z takich wytwórni jak: Impulse! Records, Blue Note ale i mniej znanych jak: Black Jazz czy Strata East oraz artystów takich jak: Henny Franklin czy Charles Toliver. Także klasyków

spiritual jazzu: Coltrane’a, Pharaoh Sandersa, Sun Ra i nowej muzyki jak: Shabaka, Rob Mazurek, Alabaster De Plume. Mam okresy, że słucham także rocka czy hip hopu lub elektroniki.

• Mało jest na tej płycie takich ognistych momentów, jak solo saksofonu w utworze „Sun”. Gdzie się podział ten ogień?

– Ogień jest na koncertach! Nie chcemy wam zaproszyć ognia w domu :) W domu odpocznijcie, a bawcie się na koncertach!

• Czy z twoich licznych projektów teraz tym najważniejszym jest WMQ?

– Nie muszę tego wartościować. Jednak można powiedzieć, że jestem bardzo skoncentrowany na rozwijaniu swojego quintetu.

• Co słyszać w Pink Freud?

– Piano Forte Brutto Netto :)

• Ile z tych dźwięków, które utrwaliście na płycie, i które usłyszymy w Lublinie powstało w studio spontanicznie?

– Można powiedzieć, że żaden albo, że wszystkie :, to nie ma znaczenia. Mogę powiedzieć, że na koncercie usłyszycie wybuchy spontanicznej energii.



HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

095524L01.A

**KUPIĘ starocie i antyki -
obrazy, zegary, monety,
pamiątki wojenne, stare
książki, biżuterię i inne. Tel.
607 279 102.**

113924L01.A

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM grób na
cmentarzu przy ul. Lipowej w
Lublinie. Tel. 503 534 061

101524L01.A

**HURTOWNIA Rowerów
Części rowerowych ZEN-POL
Hurt Detal duży wybór,
niskie ceny, zaprasza :
LUBLIN ul. Techniczna 4B
lok.11 tel. 81 381 20 12,
517-304-181**

116824L01.A

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu
AGD, RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów
po lokatorach i zmarłych i
inne. Wycinka drzew,
podcinanie, karczowanie
koszenie i sprzątanie
działek, wywóz gałęzi,
prace rozbiórkowe (stare
domy, stodoły, komórki,
szklarnie itp.) . Mycie,
malowanie elewacji,
dachów itp.. Odśnieżanie
dachów, wywóz śniegu.
Całe województwo od 8 do
21, 514-299-106.

118624L01.A

NAPRAWA pomp wodnych,
hydroforowych, zatapialnych
Tel. 604200271

118524L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków

**szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.**

014824L01.A

USŁUGI

WYKONAM

SPRZĄTANIE piwnic,
strychów, garaży, stodoł,
komórek, mieszkań, domów i
innych pomieszczeń. Wywóz
zbędnych rzeczy takich jak :
gruz, gałęzie, śmieci po
budowie i remoncie, okien,
złomu, desek, korzeni,
odpadów bio, mebli oraz
innych nie potrzebnych
rzeczy. Dodatkowo
zajmujemy się rozbiórką
wszelkich budynków. Swoje
prace oferujemy również w
zakresie wycinki oraz
podcinki drzew usuwania
korzeni, niwelacji
terenu, koszenia trawników,
przygotowanie działek pod
sprzedaż lub budowę,
karczowanie terenu o inne

prace. Działamy na terenie
całego województwa
lubelskiego, tel. 510538557

100924L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT
stomatologia, naprawa
protezy, protetyka, chirurgia,
implanty; ul. Hipoteczna 2,
tel. 81 743 62 60; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; **BEZPŁATNE PROTEZY**
zębowe bez kolejki w ramach
NFZ, ul. Staszica 8, Lublin,
tel. 603-593-654

096724L01.C

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne**

**tel. 81
46 26 820**



**- Sprzedajesz
samochód ?**

*o szczegóły pytaj
w **Biurze Ogłoszeń**
Dziennika Wschodniego

Zamów ogłoszenie drobne
w Dzienniku Wschodnim!
Tylko 100 zł* netto za miesiąc

**81 46 26 820****reklama@dziennikwschodni.pl**NEKROLOGI
KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

UKAZUJĄ SIĘ W PONIEDZIAŁKI I PIĄTKI

OGŁOSZENIE
O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

- Zamawiający:
Spółdzielnia Mieszkaniowa im. Jana Zamoyskiego 22-400 Zamość,
ul. Wyszyńskiego 50B, tel./fax (84) 627 36 06.
- Ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę i wymianę wodomierzy
z modułem radiowym w ilości 2092 szt. do wody zimnej i 2077 szt. do
wody ciepłej oraz dostawę i wdrożenie systemu zdalnego odczytu, elek-
tronicznej ewidencji stanów odczytanych wodomierzy i systematyczną
aktualizację systemu wraz z możliwością transmisji danych do ogólnod-
ostępnych programów komputerowych celem rozliczania w zasobach
Spółdzielni Mieszkaniowej im. Jana Zamoyskiego w Zamościu.
- Specyfikacja istotnych warunków zamówienia:
formularz można odebrać osobiście w siedzibie Zamawiającego w po-
koju Nr 208 (II piętro) lub drogą e-mail.
- Pracownikami upoważnionymi do kontaktów z wykonawcami jest: Pan
Jerzy Szymański (pok. 208), Pan Ryszard Kurek (pok. 212) – tel. (84) 627 36
06 wew. 217, Pan Wojciech Tałaż (pok. 211) – tel. (84) 627 36 06 wew. 218.
- Miejsce i termin składania ofert: siedziba Zamawiającego pok. 122
(Sekretariat) w terminie do dnia **07.11.2024 r. do godz. 11⁰⁰**.
- Termin i miejsce otwarcia ofert : dnia **07.11.2024 r. o godz. 11¹⁵**
w siedzibie Zamawiającego pok. 123 (sala obrad).
- Kryteria wyboru ofert i ich znaczenie:
- cena – 80 %
- doświadczenie zawodowe – 20 %
- Wadium:
- 1.Wykonawcy przystępując do przetargu obowiązani są wnieść
wadium w wysokości 15 000,00 złotych (słownie: piętnaście tysięcy
złotych).
- 2.Termin wnoszenia wadium upływa dnia **07.11.2024 r. o godz. 11⁰⁰**.
- 3.Zamawiający zatrzymuje wadium wraz z odsetkami, jeżeli wykonaw-
ca którego oferta została wybrana:
- odmówił podpisania umowy na warunkach określonych w ofercie,
- zawarcie umowy stało się niemożliwe z przyczyn leżących po stronie
wykonawcy.
- 4.Zamawiający może zamknąć przetarg bez wybrania którejkolwiek
z ofert.

in982

OBWIESZCZENIE

Syndyk masy upadłości Tadeusza Żołnierczuka

**zaprasza do składania ofert na zakup:
udziału w wysokości 5/8 we własnościowym prawie do
lokalu mieszkalnego numer 24 o powierzchni użytkowej
67,93 m2 zlokalizowanym przy ul. Listopadowej 34
w Zamościu wraz z przynależną piwnicą.**

Nieruchomość objęta jest księgą wieczystą nr ZA1Z/00088970/6.
Minimalna cena zakupu wynosi nie mniej niż 70 682,63 złotych tj. 30%
wartości oszacowania. Wymagane wadium 7 000,00 złotych.

Opis i oszacowanie nieruchomości dostępne wyłącznie w dni robocze
w biurze syndyka ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin w godzinach od
10-14. Informacji udziela Pan Krzysztof Nastulak tel. 601-511-606.

**Warunkiem koniecznym do rozpoznania oferty jest uiszczenie
wadium na rachunek bankowy numer
37 8025 0007 0710 3290 2000 0010**

WAŻNA OFERTA POWINNA ZAWIERAĆ:

- Nazwisko oferenta z adresem /nazwę firmy z adresem siedziby i sta-
tusem prawnym/
- Adres do doręczania korespondencji
- Oferowaną cenę, która nie może być niższa niż cena wywoławcza,
sposób zapłaty i termin zapłaty
- Dane osób upoważnionych do reprezentowania oferenta wraz z
ewentualnymi pełnomocnictwami i dokumentacją wskazującą
legitymację wskazanych osób do reprezentowania oferenta/odpis z
KRS-u lub innych właściwych rejestrów/
- Dowód wpłaty wadium.
- Zobowiązanie nabywcy do pokrycia kosztów, opłat i podatków
związanych z zawarciem umowy sprzedaży.
- W wypadku, gdy oferentem będzie cudzoziemiec, stosowne promesy
lub zezwolenia na nabycie nieruchomości w Polsce o ile są one
wymagane po stronie oferenta
- Oświadczenie, że nie zachodzą przesłanki określone w art. 157a
ust. 1 i 2 ustawy prawo upadłościowe i naprawcze.
- Oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycz-
nym przedmiotu sprzedaży oraz, że przyjmuje go bez zastrzeżeń i nie
będzie dochodził w przyszłości żadnych roszczeń z tego tytułu, jak i
wyrażenie zgody na wyłączenie ręką za wady fizyczne i prawne na
zasadzie art. 558§1 KC.

**Sporządzone w języku polskim pisemne zapieczętowane oferty
należy składać do dnia 8 listopada 2024r. do godziny 14.00 w kan-
celarii syndyka w Lublinie ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin
dopiskiem „oferta na zakup nieruchomości sygn. akt LU1S/GUP-
s/450/2023”.**

Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia od sprzedaży bez poda-
wania przyczyn na każdym etapie postępowania.

in980

INFORMACJA

BURMISTRZ JÓZEFOWA

podaje do publicznej wiadomości, że

na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Józefowie przy ul.
Kościuszki 37, na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Józefowie, na
stronie Biuletynu Informacji Publicznej <http://umjosefow.bip.lubelskie.pl>
oraz w sposób zwyczajowo przyjęty na okres 21 dni tj. od dnia 25.10.2024 r.

**został zamieszczony wykaz lokali mieszkalnych przeznaczonych
do wynajmu. Lokal o powierzchni 67,00 m² położony jest
w miejscowości Górecko Stare.**

in985

OBWIESZCZENIE

Syndyk masy upadłości Bożeny Woś

**zaprasza do składania ofert na zakup nieruchomości
gruntowej zabudowanej domem jednorodzinny
w zabudowie bliźniaczej położonej w Tomaszowie
Lubelskim przy ul. T. Piskora 62A,**

dla której Sąd Rejonowy w Tomaszowie Lubelskim IV Wydział Ksiąg
Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer ZA1T/00044943/4. Mini-
malna cena zakupu wynosi nie mniej niż 773 000,00 złotych. Wymagane
wadium 70 000,00 złotych.

Opis i oszacowanie nieruchomości dostępne wyłącznie w dni robocze
w biurze syndyka ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin w godzinach od
10-14. Informacji udziela Pan Krzysztof Nastulak tel. 601-511-606.

**Warunkiem koniecznym do rozpoznania oferty jest uiszczenie
wadium na rachunek bankowy numer
07 8025 0007 0710 4910 3000 0010**

WAŻNA OFERTA POWINNA ZAWIERAĆ:

- Nazwisko oferenta z adresem /nazwę firmy z adresem siedziby
i statusem prawnym/
- Adres do doręczania korespondencji
- Oferowaną cenę, która nie może być niższa niż cena wywoławcza,
sposób zapłaty i termin zapłaty
- Dane osób upoważnionych do reprezentowania oferenta wraz
z ewentualnymi pełnomocnictwami i dokumentacją wskazującą
legitymację wskazanych osób do reprezentowania oferenta/odpis
z KRS-u lub innych właściwych rejestrów/
- Dowód wpłaty wadium.
- Zobowiązanie nabywcy do pokrycia kosztów, opłat i podatków
związanych z zawarciem umowy sprzedaży.
- W wypadku, gdy oferentem będzie cudzoziemiec, stosowne promesy
lub zezwolenia na nabycie nieruchomości w Polsce o ile są one
wymagane po stronie oferenta
- Oświadczenie, że nie zachodzą przesłanki określone w art. 157a
ust. 1 i 2 ustawy prawo upadłościowe i naprawcze.
- Oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycz-
nym przedmiotu sprzedaży oraz, że przyjmuje go bez zastrzeżeń i nie
będzie dochodził w przyszłości żadnych roszczeń z tego tytułu, jak i
wyrażenie zgody na wyłączenie ręką za wady fizyczne i prawne na
zasadzie art. 558§1 KC.

**Sporządzone w języku polskim pisemne zapieczętowane oferty
należy składać do dnia 8 listopada 2024r. do godziny 14.00 w kan-
celarii syndyka w Lublinie ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin
dopiskiem „oferta na zakup nieruchomości sygn. akt LU1S/GUP-
s/328/2024”.**

Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia od sprzedaży bez poda-
wania przyczyn na każdym etapie postępowania.

in990

SYNDYK SPRZEDA NIERUCHOMOŚĆ

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności
gospodarczej

**ogłasza sprzedaż z wolnej ręki, w trybie wyboru
najkorzystniejszej oferty, udziału 1/2 w prawie
własności nieruchomości gruntowej zabudowanej
budynkiem magazynowym, stanowiącej działkę
o nr ewid. 255, o łącznej powierzchni 0,5276 ha,
położonej w Józefowie nad Wisłą przy
ul. Urzędowskiej 25a, powiat opolski,**

dla której prowadzona jest księga wieczysta nr LU1O/00035207/9, za
cenę udziału nie niższą niż 200 000,00 PLN brutto, wynikającą z operatu
szacunkowego. Pisemne oferty mogą być składane w terminie 14 dni od
dnia ukazania się ogłoszenia prasowego.

Sprzedaż obejmuje udziały po 1/2 prawa własności nieruchomości w
postępowaniach upadłościowych dwóch osób fizycznych nieprowadzą-
cych działalności gospodarczej. Szczegółowe informacje o przedmiocie
sprzedaży dostępne są na stronie internetowej: www.bkkancelaria.pl/
syndyk-sprzeda, pod adresem e-mail: b.kaminski@bkkancelaria.pl oraz
pod numerem telefonu: 790 743 320.

in984

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

**LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176**

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 32 utworzą rozwiązanie - aforyzm Antoniego Regulskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	:	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

SUDOKU

Zasady gry: 1. Bez powtórzeń liczby 1-9 poziomo. 2. Bez powtórzeń liczby 1-9 pionowo. 3. Bez powtórzeń liczby 1-9 w komórce 3x3. W rozwiązaniu wystarczy podać układ liczb w prawym dolnym kwadracie 3x3.

5		8		7		2	1	
			1					
						3		
	6		9			5		
	4			2	7	6		3
	3	2	6	5				1
8								
1					8		5	

2					5			
				7				1
				4		9	3	6
		1	6					
3		7		1	4			
	2							
4	9				8	7	2	
	7							9
					2	3		

KRZYŻÓWKA LUBELSKA. Litery z pól z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie z kategorii samochody.

1	2	3	4	5	6	7	8	9
					●			
			●					
	●			●			●	
			●		●			●

Wzdłuż linii pogrubionych:

2) Cykor, strachajło. 3) w lewo: Czapeczka papieża Franciszka. 3) w prawo: Poliuretanowa lub na piwie. 4) Dziedzina działalności. 6) Okamgnienie. 7) w lewo: Zielona pora roku. 7) w prawo: Niewiasta modląca się w kościele. 8) Uczestnicy wesela.

Pionowo:

1) Galeria w kościele. 2) Kosmetyk do barwienia rzęs. 3) Broń z grotem; dzida. 4) ... Lerska, piosenkarka. 5) Prognostyk, zapowiedź. 6) ... Westchnień (Wenecja). 7) Burgund, tokaj, porto. 8) Richard, aktor amerykański („Chicago”). 9) Nie ma ryby bez ..., a człowieka bez złości (przysłowie).

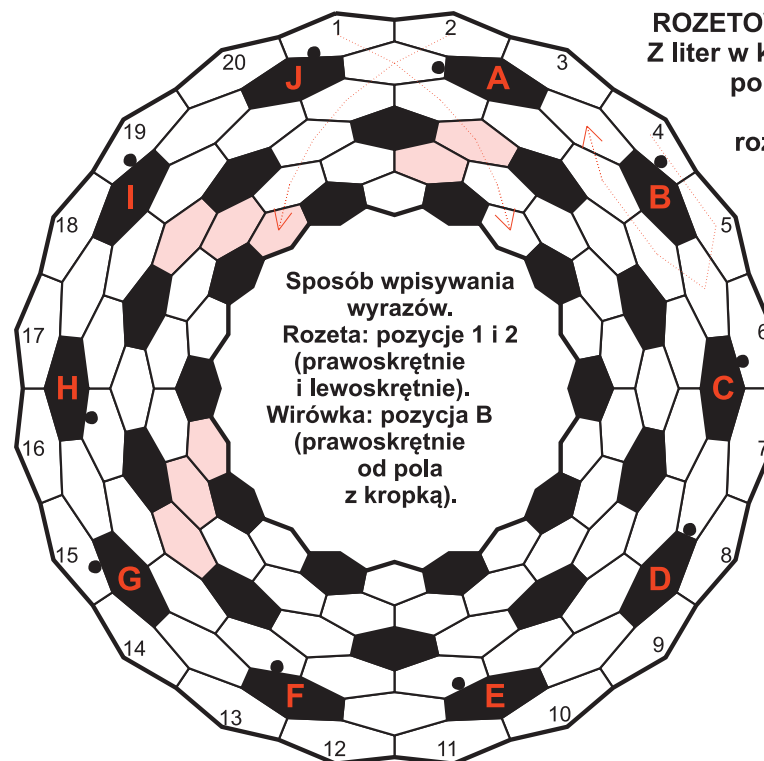
KRZYŻÓWKA OD A DO Ż

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Litery z pół z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie z kategorii miejsce.

A) Papiery wartościowe (5). B) Wszczepiona żyła (2+4). C) Bezzeństwo duchownych katolickich (7). D) Zenobiusz Furman w serialu „Alternatywy 4” (6). E) Solenizant z 16 IV (5). F) Podrobiony produkt, dokument (9). G) Sinica w wodzie (4). H) Sztuka jeździecka (6). I) Ubóstwiany przez tłum; bożyszcze (4). J) ... Baez, amerykańska piosenkarka (4). K) Głos krzyżówki (4). L) Lakiernia (11). Ł) Kobieta zgrabna jak ... (5). M) Przebój Republiki (4+4). N) Zdenerwowanie, irytacja (5). O) Gromadzony na zimę (np. węgiel) (4). P) Kobieta łatwo wpadająca w popłoch (9). R) Imię Hayworth, aktorki (4). S) Zajęcie rolnika (np. rzędowny) (4). Ś) Gaduła plecie, co mu ... na język przyniesie (5). T) Dawne naczynie lub liczebnik (7). U) Biały kruk w bibliotece (6). W) Stanowisko czekające na kandydata (5). X) Citroen ... Picasso (5). Y) Japońska grupa przestępcza (6). Z) Nie chodzi do lekarza (6). Ż) Wykrywana przez radiestetę (4+5).

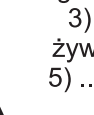
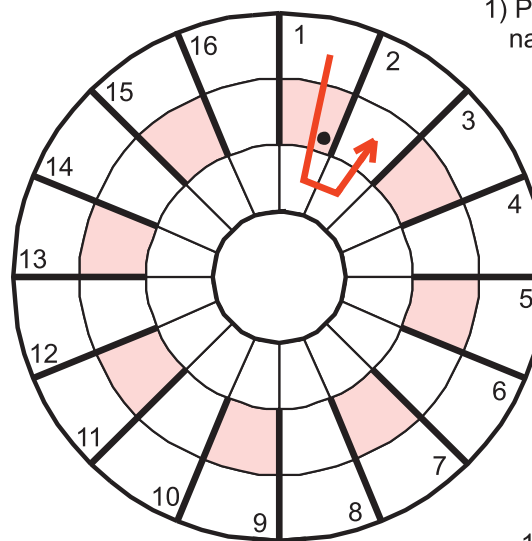
ROZETOWIRÓWKA

Z liter w kolorowych polach należy ułożyć rozwiązanie - nazwę greckiego miasta.



ROZETA. Prawoskrętnie: 1) Wygnaniec. 3) Mateńka, mamusia. 5) Sędzia z „Piłkarskiego pokera”. 7) Samica z puszystą kitą. 9) Element pociętej układanki. 11) Koń w tytule serialu TV. 13) Przydomek Ateny, bogini wojny. 15) Celińska dla przyjaciół. 17) Giorgia, od 2022 premier Włoch. 19) Stolica Kuby. **Lewoskrętnie:** 2) Mieszka z rodziną Muminków (2 wyrazy). 4) Popłoch (siać ...). 6) Pokój na statku. 8) 60 sekund. 10) Imię żeńskie z pszczelim lokum w nazwie. 12) Zgrana grupa kolegów. 14) „Jeszcze się tam ... bieli” Alicji Majewskiej. 16) Tragedia Szekspira. 18) Amerykański stan z Dallas. 20) Nakłanianie, kuszenie do czegoś. **WIRÓWKA. Prawoskrętnie:** A) Simon, rywalizował z Małyszem. B) Bankructwo. C) Ostrze szabli; głownia. D) Bodziec, pobudka. E) Czaty, warta. F) Wytrawna włoska wódka z winogron. G) Sztaluga do nut. H) Kolega Tytusa z komiksów Papcia Chmiela. I) Zaczyna się od słów: „Być albo nie być”. J) Ma oczy z węgla, a nos z marchewki.

KOŁOWA NAKŁADANKA. Litery z kolorowych pól, czytane prawoskrętnie od pola z kropką, utworzą rozwiązanie z kategorii Stary Testament. Sposób wpisywania wyrazów zaznaczono w pozycji 1.



1) Polska firma jubilerska. 2) Reakcja na negatywne bodźce (być w ...). 3) Fotokopiarka. 4) Baza żywnościowa jedwabników. 5) ... inflacyjny lub ... skalny. 6) Przyjaciel Shreka. 7) „Wysokie ... tato grodził, żeby do Kasi, do Kasi żeby, żeby do Kasi nikt nie chodził” (Trubadurzy). 8) Przytoczenie czyichś słów. 9) Boją się stracha w ogrodzie. 10) Ostra marynata warzywna. 11) Obręczce, na które zakłada się opony. 12) Kraj na Saharze. 13) Imię Garbo, aktorki. 14) Model Daewoo. 15) Reżyser filmu „Cudowne dziecko”. 16) Półciężarówka, furgonetka.

KRZYŻÓWKA DWULITEROWA. Pary liter z pól ponumerowanych od 1 do 5 utworzą rozwiązanie. W każde pole wpisujemy po dwie litery.

1 3			2		3		4
			5				
6		7					
			8				
9				5			
2				10	1		

Poziomo:

- 1) Mieszkanka Krakowa lub Warszawy.
- 5) Pieśń weneckich przewoźników.
- 6) Kotlet w kuchni polskiej
- 8) Ofensywa armii.
- 9) Pracownik GUS-u.
- 10) Ostra wymiana zdań, sprzeczka.

Pionowo:

1) Np. firma, w której jesteśmy zatrudnieni (2 wyrazy). 2) Pracownik przy szalach. 3) ... Villas. 4) Wystawi mandat za złe parkowanie (2 wyrazy). 7) ... Wander, była spikerka TVP. 8) Marża.

KARTKA Z KALENDARZA

1823

zakończono usypywanie
Kopca Tadeusza Kościuszki
w Krakowie

1848

premiera opery „Korsarz”
z muzyką Giuseppe
Verdiego i librettem
Francesca Marii Piavego

1853

w Toruniu odsłonięto
pomnik Mikołaja Kopernika

1899

oddano do użytku linię
kolejową Kraków-Zakopane

1951

linie lotnicze Japan Airlines
rozpoczęły działalność

1955

dokonano oblotu
szwedzkiego myśliwca
Saab J35 Draken

1978

premiera filmu „Halloween”
w reżyserii Johna
Carpentera

1991

dokonano oblotu samolotu
pasażerskiego Airbus A340

2001

premiera systemu
operacyjnego Windows XP

333

metry to długość
amerykańskiego
lotnikowca o napędzie
atomowym USS „Theodore
Roosevelt”, który do służby
wszedł 25 października 1986
roku



FOT. SKYSHOWTIME

Jak to się skończy?

DO ZOBACZENIA Yellowstone, czyli współczesna, kowbojska saga, rozpoczęła się w 2018 roku. Wówczas poznaliśmy Johna Duttona, który – mówiąc krótko – wal-

czył o zachowanie swojego rancza, swojego stylu życia i o swoją rodzinę. Jednak wszystko kręciło się wokół rancza należącego do rodziny od pokoleń (serial doczekał

się zresztą dwóch spinoffów o losach rodziny Duttonów we wcześniejszych latach: seriale 1883 i 1923).

Serial Taylora Sheridana doczekał się uznania, nagród

(m.in. Złoty Glob dla Kevina Costnera) i pięciu już sezonów.

Ostatnimi czasami widzowie mieli trochę powodów do niepokoju, a to za sprawą

konfliktu między Sheridaniem a Kostnerem. Niemniej już 14 listopada swoją premierę będzie miał finałowy sezon (5B). Tylko na platformie SkyShowtime. **RAD**

Szpinak, mozzarella i 400 maszyn

GRAMY Jesień to dobry czas, by przygotować się na żniwa. A im bliżej premiery Farming Simulator 25, tym chętniej twórcy dzielą się informacjami o grze

W Farming Simulator 25 będą na nas czekać trzy mapy: Ameryka Północna, Europa i Azja Wschodnia. Poza znanymi już z poprzednich odsłon uprawami i hodowlami, będą nowe. Będzie można uprawiać dwa rodzaje ryżu, szpinak, groszek i fasolę. W sumie 25 rodzajów roślin. Będą uprawy szklarniowe i drzewa.



FOT. GIANTS SOFTWARE

A do prac polowych wykorzystamy 400 maszyn od 150 producentów.

Będą nowe łańcuchy produkcyjne, gdzie wytworzymy na przykład mozzarellę czy kozi ser. Dojdą nowe dla serii konstrukcje i budynki gospodarcze. Pojawia się zajęcia związane z zabytkowymi powozami, elewatorami czy placami zabaw.

Z drugiej strony twórcy ze studia Giants Software szykują nam różne zjawiska pogodowe, jak tornada i gradobicia.

Gra Farming Simulator 25 ma premierę zaplanowaną na 12 listopada. Na PC, PlayStation 5 i Xbox Series X. W polskiej (napisy) i angielskiej wersji językowej. **RAD**

Małe problemy i magiczna podróż

KOMIKS „Bati i Elmo” to historia podróży dwójki przyjaciół, którzy śledzą tajemniczą gwiazdę. Ich przygoda zostaje niespodziewanie przerwana, gdy buciki Bati zostają skradzione, a wokół zaczynają ginać także inne przedmioty i... koty. Bohaterowie ruszają na poszukiwania, a ich droga pełna jest magii, humoru i ciepła.

Autorką scenariusza i rysunków do komiksu jest Urszula Szerszeń. Pomysł na komiks powstał z okazji „Konkursu im. Janusza Christy na komiks dla dzieci”: „Historia Bati i Elmo



powstała specjalnie na konkurs. Mam kilka historii, nad którymi pracuję, ale są to opowieści dla starszych czy-



telników, więc w tym przypadku musiałam zacząć od zera” – mówi autorka. „Dużą inspiracją były dla mnie ko-



miksy o przygodach Hugo autorstwa Bedu, uroczy film „Rudzik Rudzia”, a przede wszystkim baśnie. Chcia-

łam stworzyć lekką i przyjemną historię, z odrobiną magii i absurdu, w której – podobnie jak w baśniach – wszystkie problemy można rozwiązać dzięki sprytowi i empatii”.

Konkursu na komiks dla dzieci im. Janusza Christy to inicjatywa podjęta w 2013 roku przez Wydawnictwo Egmont, mająca na celu promowanie nowych polskich twórców komiksowych oraz ich prac adresowanych do dzieci.

Pierwszy tom komiksu Bati i Elmo – Małe problemy jest już dostępny w księgarniach. **(RAD)**

FOT. WYDAWNICTWO EGMONT